Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

ROK XIII. Kraków, piątek 26 września 1930 WYDANIE III. II. Nr. 256

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, posłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za anonsy redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Pożyteczna debata

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 22 września

Debata w szóstej Komisji Zgromadzenia Ligi Narodów na temat zagadnienia ochrony mniejszości narodowych przybrała większe rozmiary, niż się tego z początku spodziewano. Po pierwszej wymianie zdań nie dali Niemcy za wygraną i wystąpili z pewnemi całkiem konkretnemi propozycjami, które wywołały natychmiast reakcję ze strony państw zainteresowanych i nadały debacie charakter wybitnie polityczny. Propozycje niemieckie zdążały w tym kierunku, by skłonić szóstą Komisję do uchwalenia rezolucji wyrażającej się w sposób krytyczny o dotychczasowej działalności Ligi Narodów w dziedzinie ochrony mniejszości narodowych i przygotowującej w ten sposób drogę do późniejszych ewentualnych zmian procedury w zakresie badania petycyj, ustalone przez Radę rok temu, na sesji madryckiej. Równocześnie zamianowała Komisja delegata szwajcarskiego Mottę, znanego ze swych sympatyj dla rozszerzenia opieki nad mniejszościami, jako swego sprawozdawcę na plenum Zgromadzenia. Te pociągnięcia i ogólny nastrój, w jakim toczyła się debata, wywołały pewne zdenerwowanie ze strony zainteresowanych państw „mniejszościowych", które postanowiły podjąć na następnem posiedzeniu na nowo walkę przeciwko wyrażonym poglądom i propozycjom.

„Umiarkowane skrzydło" sygnatarjuszów traktatów mniejszościowych, tj. Czechosłowacja i Rumunja, pozostawiło to zadanie „skrzydłu skrajnemu" tj. Polsce i Jugosławji, którym przyszła z pomocą jeszcze Grecja. Grecki minister spraw zagranicznych Michalakopulos uważał za stosowne sięgnąć w tym celu aż do kompletnie już nawet na terenie Ligi zdyskredytowanej „teorji" (stworzonej niegdyś przez Brazylijczyka Mello Franco, a rozwiniętej później „naukowo" przez ministra Grecji, wybitnego prawnika Politisa), jakoby ostatecznym celem traktatów mniejszościowych miało być jeno ułatwienie stopniowej *asymilacji narodowej* mniejszości w poszczególnych państwach. Takiem postawieniem kwestji oddał przedstawiciel Grecji napewno raczej niedźwiedzią przysługę broniącym się sygnatarjuszom traktatów mniejszościowych... W o wiele zręczniejszy sposób wystąpił tym razem nasz minister spraw zagranicznych p. Zaleski. Jego drugie przemówienie nacechowane było wielkim zmysłem politycznym i zawierało kilka nader efektownych uwag pod adresem Niemiec, pełnych finezji i subtelnej ironji. Całkiem słusznie przypomniał p. Zaleski Niemcom przeszłość, kiedy w sposób brutalny uciskali przemocą, germanizowali Polaków i wskazał ironicznie na ogromną ewolucję, jaką przeszli Niemcy, stając dziś na czele obrońców uciskanych mniejszości. Uwagi te były może niepożądanem sięganiem w przeszłość, gdyby nie ostatnie wybory w Niemczech, które okazały, że przeszłość nie została jeszcze bynajmniej wykorzeniona z ducha narodu niemieckiego. — O ile jednak uwagi te były słuszne, jeżeli chodzi o Niemcy, o tyle słabą pozostać musi ich wartość jako argumentu dla usprawiedliwienia wadliwej i nowoczesnemu duchowi — szczególnie u narodu, który właśnie sam tak strasznie cierpiał wskutek ucisku — zupełnie nieodpowiadającej polskiej polityki mniejszościowej. Zarazem spytał się p. Zaleski przedstawiciela Niemiec wprost i bez ogródek, czy rząd jego, broniący z takim zapałem traktatów mniejszościowych, byłby gotów podpisać ze swojej strony podobne traktaty i przyjąć na siebie wynikające z nich zobowiązania. W tym wypadku, dodał min. Zaleski, zgodziłby się rząd polski nawet na najdalej idące zmiany procedury w sprawie badań petycyj mniejszościowych.

Wskazywaliśmy na tem miejscu już niejednokrotnie na bezwzględną słuszność postulatu o rozszerzeniu postanowień o ochronie mniejszości na wszystkie państwa, będące członkami Ligi Narodów i będziemy zawsze gorącymi zwolennikami tej, dla prawdziwego i szczerego utrwalenia równości państw i wolności wszystkich mniejszości narodowych niezbędnej ewolucji. Musimy jednak zaznaczyć, że walka o triumf tej zasady winna być prowadzona w sposób zupełnie szczery i że tylko wtedy znaleźć ona może należyte i pożądane poparcie w całej uczciwie myślącej opinji świata. Nie wolno, innemi słowy, używać tego z gruntu słusznego i sprawiedliwego postulatu lityłko jako tarczę ochronną przeciwko presjom zewnętrznym, licząc w duchu na to, że można będzie w ten sposób „nastraszyć" wielkie mocarstwa, które traktatów mniejszościowych nie podpisały i zmusić je taką groźbą do milczenia. Pomijając już fakt, że tego rodzaju targ polityczny odbyć się musi kosztem mniejszości, jesteśmy przekonani, że polityka taka jest fałszywa także z czysto taktycznego punktu widzenia i nie może przynieść pożądanego rezultatu. Najlepszym tego dowodem była już odpowiedź, jakiej nie omieszkał Curtius udzielić na to pytanie p. Zaleskiemu: Niemcy nie są przeciwne podpisaniu traktatów o ochronie mniejszości narodowych i chętnie dadzą na ten temat ze sobą dyskutować. Taką odpowiedzią wybił p. Curtius elegancko i z łatwością z ręki p. Zaleskiemu jego rzekomo bardzo subtelny i cenny argument. Nie jest bowiem bynajmniej wykluczonem, by Niemcy zgodziły się całkiem formalnie na podpisanie zobowiązań przewidzianych traktatami mniejszościowymi, które nie mogły wszak być dla nich zupełnie uciążliwymi. Tymczasem jednak zrażał sobie tylko rząd polski takiem stawianiem kwestji Francję i Włochy, które nie chcą słyszeć o generalizacji traktatów mniejszościowych i które drżą na myśl, że mogłaby się w łonie Ligi wytworzyć wyraźna większość — wszystkie państwa „mniejszościowe" poparte przez Niemcy i państwa neutralne — domagająca się generalizacji traktatów.

Nic więc dziwnego, że po takim obrocie debaty zabrał raz jeszcze głos p. Briand i przez blisko godzinę starał się z właściwą sobie swadą pokierować całą sprawę na inne, mniej „niebezpieczne" tory. Chodziło mu głównie o to, by obronić Ligę Narodów przed zarzutem, jakoby dotychczasowa jej działalność w dziedzinie ochrony praw mniejszości narodowych była niewystarczająca, i by wykazać, jak mało pożądane są wszelakie zmiany. Wystrzegał się przytem, jak ognia, poruszyć sprawy generalizacji traktatów mniejszościowych i raz to uspakajał mniejszości narodowe, nie szczędząc im słów uznania i pociechy, raz to grzmiał przeciwko „niebezpiecznym" agitatorom, którzy chcieliby mniejszości narodowe zmobilizować przeciwko Lidze Narodów. Cytował słowa Chamberlaina, Stresemanna i przypominał własne swoje deklaracje, zapewniał, że nie chodzi o asymilację kulturalną mniejszości, lecz lityłko o ich asymilację państwową i ostrzegał przed zbytnim ekstremizmem w tej „delikatnej" materji. Udało mu się w ten sposób „zamknąć" debatę, i poczciwy p. Motta będzie miał teraz niemałą pracę, nim zdoła sfabrykować rezolucję, na którą wszyscy by się mogli zgodzić.

Bądź jak bądź była debata mniejszościowa w szóstej Komisji bardzo pożyteczną, gdyż przypomniała ponownie światu doniosłość zagadnienia mniejszości narodowych i konieczność czuwania nad tem, by zostało ono w sposób sprawiedliwy i odpowiadający potrzebom nowoczesnego ducha swobód obywatelskich rozwiązane.

M. K-y.

Procedura mniejszościowa pozostaje bez zmiany

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 24 9. (R) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji politycznej Ligi złożył delegat szwajcarski **Motta** sprawozdanie w kwestji mniejszościowej. Wskazał on na istniejące różnice tak w kwestjach zasadniczych, jak i w procedurze postępowania. Jednomyślność panuje tylko pod tym względem, aby kwestja mniejszościowa weszła pod obrady zgromadzenia na zasadzie art. 3 ust. 3 paktu Ligi Narodów. Wszyscy delegaci podkreślili wielkie znaczenie kwestji mniejszościowej i wszyscy przyznali, że kwestja ta zdolna jest do zagrożenia pokoju światowego. Także wyznanie, mowę ojczystą i kulturę uznano ogólnie za rzeczy święte. Niema natomiast jedności, czy Rada Ligi ma prawo zmienić procedurę postępowania bez zgody poszczególnych państw, związanych układami mniejszościowymi. Przyznać trzeba

— mówił sprawozdawca — że nikt nie stał na stanowisku zmiany uchwały madryckiej. Ogół nie przyznawano, że od chwili przyjęcia tej uchwały nie można było jeszcze zdobyć potrzebnego doświadczenia. Nikt nie zaprzeczył także że obowiązująca procedura stosowana jest przez Radę w ten sposób, aby wszystkie możliwości w niej zawarte, zostały gruntownie wyczerpane.

Czechosłowacki minister spraw zagranicznych Benesz oświadczył, że Czechosłowacja przyjmuje to sprawozdanie jednak z tem zastrzeżeniem, że przyjęcie nie będzie uważane za zgodę na te punkty, co do których Czechosłowacja nie wyrazi specjalnej aprobaty. Do wywodów Benesza przyłączył się także delegat jugosłowiański.

Delegat polski, minister Zaleski i delegat rumuński przyłączyli się także do zastrzeżeń Benesza w sprawie procedury postępowania. Sprawozdawca Motta oświadczył, że przyjęcie sprawozdania **w żaden sposób nie wpłynie na zmianę sytuacji prawnej stosunków obecnych. Sprawozdanie zostało następnie przyjęte jednogłośnie.**

Dymisja wojewody lubelskiego

Z powodu interwencji o wypuszczenie na wolność p. Kosmowskiej?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 24. 9. Sin. Dziś przybył do Warszawy wojewoda lubelski p. Remiszewski, który złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska. Następcą wojewody Remiszewskiego zostaje **płk. Swidziński, dotychczasowy szef sztabu DOK nr. V Kraków.**

W kołach politycznych mówią, że powodem nagłej dymisji p. Remiszewskiego już po rozpoczęciu się kampanji wyborczej **jest jego interwencja w sprawie wypuszczenia na wolność skazanej b. posłanki Kosmowskiej.** Jedno z południowych pism sanacyjnych w notatce o przyjeździe Remiszewskiego jeszcze zanim ten złożył prośbę o dymisję, zaopatrzyło tę wzmiankę zdaniem, iż **p. Remiszewski nie przestał być członkiem PPS i żywi swoje sympatje do tej partji i jej członków.**

Lord Rothermere na usługach propagandy niemieckiej

Entuzjasta Hitlera — Przeciwko rozbrojeniu Niemiec — „Wspaniałomyślny" lord oddaje „korytarz" Niemcom

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 24. 9. (R) „Daily Mail" przynosi dziś artykuł lorda Rothermere, znanego wroga Małej Ententy i germanofila, w którym autor usiłuje wykazać szkodliwość traktatu wersalskiego i konieczność jego rewizji. Powołując się na wynik wyborów niemieckich, pisze lord Rothermere, że zwycięstwo hitlerowców oznacza odrodzenie Niemiec(!) i nową epokę w stosunkach Niemiec do innych państw. Młode pokolenie niemieckie, które wzrosło w atmosferze rozczarowań i przygnębienia, znające tylko troski spłat reparacyjnych, żyjące pod wrażeniem utraty terytorjów i rozbrojenia przymusowego, pokazało, że nie wierzy dotychczasowej polityce. Przyszłość Niemiec spoczywa obecnie w rękach drugiej największej partji. Anglja i Francja powinny uznać zasługi (?!) hitlerowców, gdyż w przeciwnym razie byliby w Niemczech komuniści wzięli górę. Ani Anglja ani Francja nie mają powodów sprzeciwiać się żądaniom nacjonal-socjalistów w kwesji polityki zagranicznej. Aljanci bowiem zbroili się wciąż, aczkolwiek traktat wersalski nakładał na nich obowiązek rozbrojenia, gdy tymczasem armię niemiecką ograniczono do 120 tysięcy i do kilku statków przybrzeżnych. 70-miljonowy naród nie ścierpi niesprawiedliwego traktowania go i wcześniej czy później wybuchnie.

Po tym wstępie przystępuje autor do sprawy i na pierwszy ogień bierze kwestję „korytarza" polskiego. Niebezpieczeństwo to dałoby się usunąć, gdyby wzamian za zabezpieczenie polskiej granicy wschodniej przed Rosją sowiecką oddano „korytarz" Niemcom. Ale na Lidze Narodów nie może nikt polegać. Cyniczna obojętność, z jaką załatwia kwestję mniejszościową dowodzi, że nie można jej zaufać. Dużo więcej prawdopodobieństwa jest w tem, że dopiero nacjonal-socjaliści, gdy obejmą władzę, sami usuną najcięższe nieprawości. Wtedy jednak osiągną więcej aniżeli „Anschluss"; nietylko oswobodzą 3 miljony Niemców i 3 miljony Węgrów, znajdujących się w Czechosłowacji i Rumunji, lecz także wciągną Węgry w krąg ich interesów. Zniknie wówczas z powierzchni Czechosłowacja, która systematycznie narusza traktaty pokojowe przez ucisk mniejszości narodowych i w dziedzinie rozbrojenia. Autor radzi następnie angielskim politykom, aby się zastanowili dobrze nad obecnym stanem, wyzutym z wszelkiego poczucia sprawiedliwości, a nie łudzili się, że stan taki da się utrzymać na wieki. Lord Rothermere żąda wreszcie oddania Niemcom zabranych im kolonij afrykańskich z wyjątkiem kolonji w Afryce południowo-zachodniej.

Francuska Liga Obrony Praw Człowieka do marszałka Piłsudskiego

Protest przeciwko aresztowaniom

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 24. 9. (R) Francuska Liga Praw Człowieka wysłała do marszałka Piłsudskiego telegram, w którym wyraża protest przeciw masowemu aresztowaniu opozycyjnych posłów polskich. Liga następnie zaklina marszałka, aby w imię pamięci jego przeszłości demokratycznej zaniechał systemu osłabienia opozycji przez nieprawne aresztowanie przywódców, oraz by walkę wyborczą oparł wyłącznie na swym osobistym autorytecie.

Dalsze rewizje wśród działaczy P. P. S.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24. 9. Sin. Dziś w nocy policja przeprowadziła szereg rewizyj w mieszkaniu członków PPS w Pabjanicach, poszukując broni. Skonfiskowano kilka sztuk broni oraz odebrano zezwolenia na broń wydane przez starostwo.

* * *

Warszawa. 24. 9. Sin. Powołanie na ćwiczenia wojskowe otrzymał m. in. b. poseł Rychlik z PPS.

Pakt wyborczy centrolewu z endecją w Małopolsce Wschodniej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24. 9. Sin. Dziś rano przybył do Lwowa b. poseł Hausner z PPS, który z ramienia Centrolewu prowadził rokowania w sprawie wspólnego bloku z endecją na terenie Małopolski Wschodniej. P. Hausner złożył sprawozdanie o przebiegu swoich rozmów i o zawartej umowie władzom centralnym Centrolewu celem uzyskania ich aprobaty. Jak można przypuszczać, aprobata ta zostanie mu udzielona. W piątek zbiera się rada naczelna Stronnictwa Narodowego, która również ma zaaprobować po referacie dra Pierackiego zawarty układ wyborczy.

Urzędnik ministerjalny ginie pod kołami pociągu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24. 9. Sin. Dziś, o godz. 7.48 stacja kolejowa w Piastowie była widownią straszliwego wypadku. Przed nadchodzącym pociągiem usiłował przejść przez tor urzędnik ministerstwa spraw wewnętrznych, dr. Zygmunt Gutek, zamieszkały w Piastowie. Nie zdoławszy jednak przejść toru, wpadł pod przejeżdżający pociąg i poniósł śmierć na miejscu.

Shiels w drodze do Palestyny

Londyn. 24. 9. ŻAT. Podsekretarz stanu dr. Shiels wyjechał do Palestyny, celem zbadania sytuacji w związku z ustaleniem wytycznych przyszłej polityki brytyjskiej w Palestynie. Podróż swą odbywa on w towarzystwie sekretarza, posła Mattewsa oraz p. Dava z urzędu kolonjalnego. Powrót dra Shielsa do Londynu jest oczekiwany z końcem października.

* * *

Londyn. 24. 9. ŻAT. ŻAT'na zwróciła się do lorda Passfielda z prośbą o opublikowanie za pośrednictwem ŻAT'nej życzeń noworocznych dla Żydów. Lord Passfield odpowiedział, że biorąc pod uwagę, iż polityka brytyjska w Palestynie stanowi obecnie przedmiot rozważań nie może niestety zadość uczynić prośbie.

Jerozolima. 24. 9. ŻAT. Pismo arabskie **„Al Hajat" donosi, że Pica nabyła 4500 dunamów ziemi w dystrykcie Jaffy.**

Aguda nie wstępuje do Agencji

Berlin. 24. 9. ŻAT. Kierownictwo Agudas Izrael dementuje wiadomość, która się ukazała w prasie o odbytem posiedzeniu komisji porozumiewawczej Agencji Żydowskiej z Agudą. Uważają oni, że do czasu załatwienia sprawy wychowania może być mowa tylko o współpracy na polu gospodarczem i politycznem bez wstąpienia Agudy do Agencji.

Kongres Pracującej Palestyny

Berlin. 24. 9. ŻAT. Biuro centralne kongresu dla Pracującej Palestyny, który to kongres rozpocznie się 27 bm. donosi, że w krajach Europy rozdzielono dotychczas 150.000 kart wyborczych, w tem 80.000 w Polsce. Ogółem reprezentowanych będzie 200.000 robotników żydowskich. W kongresie weźmie udział przywódca Labour Party Mellon.

Przemytnictwo broni do Palestyny

Jerozolima 24. 9. ŻAT. ŻAT-na dowiaduje się, iż pomimo straży policyjnej odbywa się w dalszym ciągu intenzywne przemycanie broni do Palestyny przez Jordan. Przemytnicy mieli przeszmuglować w ciągu roku bieżącego 5.000 karabinów z Transjordanji, gdzie zezwolone jest noszenie broni. **Szef tajnej policji w Palestynie zdołał wykryć bandę przemytników arabskich, którzy posiadali kryjówkę w dawno opuszczonym cmentarzu żydowskim na Górze Oliwnej.**

Polski głos o sjeniźmie i pracy palestyńskiej

Dalsze uwagi b. posła Adama Piaseckiego

W pierwszej części wrażeń z podróży po Palestynie, zajął się na łamach „Czasu" b. poseł p. Adam Piasecki naogół objektywnem omówieniem zagadnienia arabsko-żydowskiego i podzielił się impresjami z kraju odbudowującej się ojczyzny żydowskiej. W drugiej — w numerze „Czasu" z 23 bm. ogłoszonej — części wywodów omawia autor coraz pomyślniejsze wyniki żydowskiego osadnictwa, duchową przemianę chaluców, nadewszystko zaś odrodzenie hebrajskiej mowy i kultury, a wreszcie i wytyczne ustosunkowania się opinji polskiej do sjonizmu. Obok kilku zdań i uwag ujawniających niepełne jeszcze pogłębienie przedmiotu i zdradzających mimo wszystko pewien osąd uprzedzenia, niejedno spostrzeżenie kilku słowami trafia w samo sedno sprawy.

Osadnictwo żydowskie w Palestynie uważa p. Piasecki za wyraz głębokich, nieprzejściowych narodowo-kulturalnych, politycznych i religijnych dążeń żydowskiego narodu. Osadnictwo to, będące — jak przyznaje autor — „jednym z potężniejszych przejawów pracy ideowej w świecie dzisiejszym", ma odmienny od każdej innej kolonizacji charakter. Opinja polska odnosiła się doniedawna do możliwości pracy żydowskiej w Palestynie zbyt chłodno, sceptycznie i powierzchownie; czyniła to z gruntu niesłusznie, bo:

„liczny szereg osiedli miejskich i wiejskich które założone przed paru laty, są dziś już w pełni samowystarczalne, a nawet uderzają rozkwitem i zamożnością. Domy handlowe i przemysłowe 40 tysiecznego miasta Tel-Awiwu, obliczone na handel z ludnością miejscową towarem europejskim, piękne i bogate osady jak Petah-Tikwa koło Jaffy lub np. Daganja koło jeziora Tyberiady, lub też wielkie instalacje elektryczne Rutenberga na Jarmuku i Jordanie, są od subwencji niezależne i stanowią samoistne placówki gospodarcze. Plantacje pomarańcz w Petah-Tikwie, Ramat-Ganie, Bney-Braku i innych wsiach żydowskich przynoszą niezgorsze dochody i dają stanowczo lepszą egzystencję jak posiadanie dziś kawałka ziemi w środkowej Europie".

Nic dziwnego, jeśli zważyć, że bodźcem, otuchą i dźwignią jest tu działająca cuda—idea:

„Praca dla idei nad wyraz ofiarna jest też cechą dominującą w całej akcji osadniczej w Palestynie. Balfourowski termin „ognisko narodowe" oddaje dość dokładnie to, co Żydzi w Palestynie dziś tworzą. Sjoniści dumni są z tego, że wytwarzają życie żydostwa związane w organiczną całość społeczną, gospodarczą i kulturalną. Jest to naprawdę ruch odrodzenia narodowościowego, chęć pokazania światu, że Żyd zdolny jest żyć w skupieniu, życiem własnem bez pasożytowania na cudzym organiźmie. To przeświadczenie rzeczywiście przemienia nietylko psychikę, ale sposób obcowania i wygląd zewnętrzny Żydów tamtejszych. Mają oni, mimo, że żyją w dość ciężkich warunkach materjalnych, poczucie godności i spokoju wewnętrznego, zatracają zupełnie cechę arogancji z jednej, a poniżenia z drugiej strony, co tak niemile uderza w żydostwie północno-wschodniej Europy. Ucieczka od życia tułaczego kieruje młodego inteligenta żydowskiego do pracy ręcznej na roli, daleko od miasta, w oderwaniu od wszelkich współczesnych zadowoleń życia. Stąd też osadnictwo ma tak wyraźne piętno, jakiegoś odpowiadającego duchowi czasu regjonalizmu".

Życie i praca chaluców w Palestynie, to życie i praca najszczytniejszego „zakonnego" bractwa:

„Mglisto może ujęta idea odrodzenia narodowego na „ziemi ojców" tak opanowuje całe jestestwo osadnika, że graniczy z pojęciem religji absolutystycznej. Dzięki temu możliwe jest istnienie wsi kolektywnych nie mających przecież nic wspólnego z komunizmem, a zbliżonych raczej do typu życia zakonnego. Ot tak — zbiera się grupa Żydów i Żydówek, osiedlają się wspólnie, razem żyją i gospodarują, zysków indywidualnych nie ciągnąc, zadowoleni, że są wolni i że uprawiają ziemię żydowską. Oczywiście trudno sobie wyobrazić, aby następna generacja utrzymała się na tym poziomie abnegacji i rezygnacji".

W domach nowych żydowskich chłopów uderza zestawienie inkubatora do wylęgania jaj z — bibljoteką dzieł ścisłej filozofji, ale:

„Najbardziej ciekawem zjawiskiem w całej tej akcji osadniczej jest odrodzenie hebrajskiego języka. Język hebrajski, który wyszedł zupełnie z potocznego użycia żydostwa współczesnego, staje się znowu językiem żywym. Wyobraźmy sobie, co za poruszenie powstałoby w całem świecie, gdyby np. dziś wśród Francuzów, czy Włochów powstał ruch odrodzenia narodu rzymskiego i wprowadzonoby łacinę jako język nauczania i mowę potoczną. W Palestynie przed wojną szkolnictwo prowadzone przez Alliance Izraelite Universelle było ekspozyturą francuszczyzny. Napływający osadnicy mówią też rozmaitymi djalektami. Dziś wszystkie szkoły niższe dla 140-tysięcznej ludności prowadzone są w języku hebrajskim, na Mont Scopus góruje kopuła hebrajskiego uniwersytetu, szkoły zawodowe prowadzone są po hebrajsku, w Hajfie największym gmachem w mieście jest hebrajska politechnika. Co za szalony nakład pracy dla przygotowania podręczników wytworzenia i odtworzenia terminologji hebrajskiej! Następna generacja żydowska będzie w całem znaczeniu oderwana od kultury i obyczaju żydostwa europejskiego, a utworzy zawiązek Żydów wolnych, Żydów żydowskich".

Ten prawdziwy renesans hebrajskiej kultury i mowy prowadzi oczywiście także i do **zbliżenia żydowsko-arabskiego, żydowsko-orjentalnego**:

„W ten sposób obok odrodzenia narodowego żydowski świat (mimo dzisiejszego konfliktu z Arabami) powraca do współżycia z narodami azjatyckiemi. Powrót do Wschodu, baza rozwojowa wśród narodów Afryki i Azji — dziś służąca za pomost dla Djaspory europejsko-amerykańskiej w przyszłości... — gdy... — jeżeli... — nastąpiłoby przesunięcie lub zmiana cywilizacji panującej w świecie, punkt oparcia dla zakorzenienia wpływu potęgi Żydów na dalsze losy świata. Jest to Arka Noego, która już przygarnęła rozbitków rosyjskich, a która gotowa będzie ratować w wypadku jakichś kataklizmów naszej cywilizacji rozbitków semickich z reszty półkuli".

Są to oczywiście już pewne może zbyt daleko posunięte przypuszczenia i wnioski o „upadku Zachodu", przytem nie bez domieszki pewnej — judofobji, ale przenośna „arka Noego" nie jest pozbawiona trafności, choć w innem nieco ujęciu.

Te same przesłanki psychologiczne wyczuć można i w uwagach p. Piaseckiego o stosunku opinji polskiej do sjonizmu. Musimy się oczywiście zgodzić z tem, że (jak słusznie powiada autor), z sjonizmem „trzeba się liczyć, jako z rzeczywistością zarówno w polityce wewnętrznej jak i w stosunkach zagranicznych". Mniej słusznym i przekonywującym jest rachunek na — pozbycie się Żydów dzięki emigracji, co podkreśla zresztą i p. Piasecki. Argumentu o wpływach sjońskich w opinji zagranicznej, zwłaszcza amerykańskiej i angielskiej nie będziemy tu rozpatrywać oddzielnie, gdyż uczyniliśmy to nie jednokrotnie już w „Nowym Dzienniku" w związku z artykułami „Czasu" pt. Polska — Ameryka — Żydzi".

Słuszniejsze i prostsze w tym „rachunku" są już pozycje, liczące na wzajemne polsko-palestyńskie stosunki handlowe; rzecz jasna, że i tu wiele zależeć będzie od ekspanzji i siły wytwórczości polskiego przemysłu, który miałby skierować się ku rynkom Wschodu.

Obecny stan sprawy rozbrojenia

3. listopada zbiera się nowa konferencja...

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 24. 9. (R) Komisja rozbrojeniowa rozpoczęła dziś popołudniu obrady rzeczowe przy szczelnie zapełnionej publicznością sali. Delegat holenderski Loudon złożył sprawozdanie z dotychczasowego stanu prac stojącej pod jego przewodnictwem komisji przygotowawczej na konferencję rozbrojeniową. Loudon oświadczył, że komisja ta nie obraduje już od wiosny 1929, ponieważ czekała na wynik konferencji londyńskiej. Korzystne zakończenie morskiej konferencji w Londynie umożliwia zwołanie przygotowawczej komisji na dzień 3 listopada. Na porządku dziennym sesji znajdą się w pierwszym rzędzie sprawy efektywnego stanu materjału wojennego budżetów wojskowych oraz sprawy organizacyjne. Należy się spodziewać, że sesja listopadowa będzie ożywiona nowym duchem, tak jak to było już na wiośnie 1929. Oczywiście zaznaczył dalej Loudon — porozumienie nie jest możliwe wtedy, jeżeli poszczególne rządy uważają tylko własny projekt za możliwy do przyjęcia. Prace komisji przygotowawczej nie mogą się też ciągnąć w nieskończoność. Mowca oświadcza, że jest zdecydowany zakończyć obrady listopadowe pomyślnie, aby można już było wreszcie ustalić termin ogólnej konferencji rozbrojeniowej. Mowa Brianda daje nadzieję, że wkrótce będą usunięte ostatnie trudności w porozumieniu głównych mocarstw morskich i należy się spodziewać, że przynajmniej pierwszy krok można będzie zrobić, aby uczynić zadość ogólnemu życzeniu Zgromadzenia Ligi i naprężonemu oczekiwaniu narodów.

P. Calonder cofnął dymisję

Genewa 24. 9. (R) Przychylając się do jednogłośnego życzenia Rady Ligi Narodów prezydent mieszanej komisji polsko-niem. na Górnym Śląsku p. Calonder cofnął swoją dymisję.

Na froncie wyborczym

UZGADNIANIE CZOŁOWYCH KANDYDATUR CENTROLEWU

W łonie stronnictw Centrolewu dobiegają końca narady nad podziałem mandatów oraz wyborem kandydatów na czołowe stanowiska na listach okręgowych i na liście państwowej. Listę państwową Centrolewu otworzy marszałek Daszyński, na drugiem miejscu tej listy figurować m b. wicemarszałek Jan Dąbski (Stron. Chł.) Trzecie miejsce zarezerwowano dla kandydata Wyzwolenia.

Kto nim będzie jeszcze niewiadomo. Mówią o kandydaturze b. wicemarszałka Woźnickiego.

B. poseł Witos kandydować będzie na czwartem miejscu na liście państwowej. Z Warszawy na pierwszem miejscu listy Centrolewu kandydować ma b. poseł Barlicki PPS CKW, na drugiem red. Kwieciński (NPR).

W powiecie na pierwszem miejscu kandydować ma b. poseł Nosek z Wyzwolenia, na drugiem b. poseł Prager z PPS CKW. Trzecie miejsce zarezerwowano dla Stronnictwa Chłopskiego.

B. marszałek Rataj kandydować będzie na pierwszem miejscu w Samborze. B. poseł Graliński z Wyzwolenia stanie na pierwszem miejscu listy Centrolewu w okręgu siedleckim.

KANDYDACI CENTROLEWU W ŁODZI

Na posiedzeniu władz partyjnych PPS CKW ustalono następujący skład personalny, listy kandydatów z miasta Łodzi: 1) b. poseł prezydent miasta Ziemięcki, 2) b. poseł Kowalski, 3) b. poseł Kronig z niemieckiej socjalistycznej partji pracy.

Natomiast na terenie okręgu łódzkiego na pierwszem miejscu przewidziany jest przedstawiciel Wyzwolenia b. poseł Wyrzykowski, na drugiem miejscu b. poseł Szczerkowski z PPS CKW, na trzeciem b. poseł Zerbe z niemieckiej partji pracy.

SFERY KOŚCIELNE PRZECIW CENTROLEWOWI?

W pismach warszawskich czytamy: Wielkie zainteresowanie w sferach politycznych budzi stanowisko wyższych sfer kościoła katolickiego w sprawie wyborów.

Na pytanie zwrócone w tej mierze do jednego z wybitnych duchownych katolickich, padła odpowiedź, że stanowisko sfer katolickich ujęte zostało najściślej przez „Przegląd Katolicki", gdzie wyrażono następującą opinję:

„W Centrolewie mamy zespół stronnictw od socjalistów do Wyzwolenia i komunizującego Stronnictwa Chłopskiego włącznie, które zupełnie wyraźnie zajęły stanowisko wrogie religji.

Katolicy mają do wyboru tylko trzy ugrupowania (Blok rządowy, blok narodowy i Ch. D.)."

SANACJA PRZED WYBORAMI

Katowicka „Polonia", organ Korfantego informuje:

W ostatnich dniach odbyło się szereg zebrań przedwyborczych sanacji Na zebraniach tych BB tłómaczy, że nadchodzące wybory będą rodzajem plebiscytu, w którym ludność wypowie się czy pragnie dalszych rządów premjera Piłsudskiego, czy też jest im przeciwna. W związku z tem niektóre koła sanacyjne dążą do tego, ażeby p. Piłsudski zgodził się stanąć na czele listy BB.

Organizacyjnie panuje w sanacji w dalszym ciągu chaos. Zjednoczenie Pracy Miast i Wsi prawdopodobnie pójdzie do wyborów z osobną listą, albowiem jego kandydaci nie są dopuszczeni przez grupę pułkownikowską na ogólną listę BB. Przedmiotem gorących dyskusyj w łonie BB jest zagadnienie, czy przy nadchodzących wyborach mają być w dalszym ciągu umieszczani na liście sanacyjnej Żydzi Wiślicki i Kirszbraun.

Niemniej jednak w niektórych okręgach ustalono już sanacyjne kandydatury. W okręgu łódzkim wysunięta będzie kandydatura księdza Żongołłowicza, wicemin. Oświaty. W okręgu Konin—Koło na pierwszem miejscu ma pójść min. Oświaty Czerwiński. P. Polakiewicz przeniesiony będzie z okręgu Białostockiego do pow. Warszawskiego. W Wilnie, na pierwszem miejscu będzie p. Hołówko, w okręgu Święciany obiecane ma pierwsze miejsce pani Kirtiklisowa, żona wicewojewody wileńskiego, w okręgu garwolińskim staje b. poseł Jędrzejewski.

P. min. Kwiatkowski kandydować ma we Lwowie oraz w jednym z okręgów na Pomorzu.

SELEKCJA W ENDECJI

Stronnictwo Narodowe przeprowadza obecnie selekcję swych kandydatów na mandaty, usuwając starych polityków i wysuwając młode elementy z Obozu Wielkiej Polski.

CZY JEST BASZTA, CZY NIEMA BASZTY?

W związku z wywiadem prok. Michałowskiego, który zaprzeczył, jakoby w Brześciu n. Bugiem, istniało więzienie w baszcie, pisze „A.B.C.":

„Musimy więc przypuścić, że p. prokurator, w czasie swego krótkiego pobytu w Brześciu nie miał niestety sposobności zapoznać się dokładnie z topografją miasta. Baszta bowiem istnieje.

Znajduje się ona w podwórzu koszar 9 pułku saperów. Moglibyśmy podać dokładny planik sytuacyjny — gdyby nie to, że podawanie planów objektów wojskowych nie oczywiście mieć miejsca w prasie. Ale dla informacji p. prokuratora możemy dodać, że na tymże podwórzu, na którem znajduje się baszta, są trzy drzewa, pompa i dwa śmietniki."

Bł. p.

FRANCISZKA SCHWANENFELDOWA

wdowa po przemysłowcu

przeżywszy lat 65, zakończyła życie w Tarnowie dnia 24 września 1930.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Krakowskiej Nr. 19. w Tarnowie nastąpi dziś we czwartek dnia 25. bm. o godzinie **3**-ciej popoł., o czem zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Komisja dla europejskiej federacji państw

Onegdaj odbyło się w Genewie pierwsze posiedzenie komisji Ligi Narodów dla europejskiej federacji państw.

Na wniosek Hendersona został Briand prezydentem komisji aż do czasu, kiedy komisja przedłoży Lidze Narodów swe sprawozdanie.

Briand zaproponował, by agendy sekretarjatu objął sir Eric Drummond, generalny sekretarz Ligi Narodów.

Akty komisji, wzbogacone zostały materjałami zwołanej na październik br. konferencji w sprawie konwencyj handlowych. Konferencja ta ma opracować program przyszłych dyskusyj gospodarczych Ligi Narodów a pierwszym krokiem ku temu ma być konwencja handlowa zawdzięczająca swe powstanie inicjatywie angielskiego ministra handlu Grahama w sprawie pokoju celnego.

Najbliższe posiedzenie komisji dla federacji europejskiej, której oficjalna nazwa brzmi: Commision d'etudes pour l'Union Europeenne" (komisja studjów dla Unji Europejskiej) ma się odbyć w styczniu 1931 r.

W posiedzeniu wzięli udział delegaci wszystkich 27 państw, a między nimi prócz Brianda i Hendersona jeszcze minister Zaleski, dr. Curtius, Scialoja i Dr. Benesz.

Przesilenie w Austrji.

W Austrji rozpętała się na dobre walka o — Strafellę. Jak wiadomo, wicekanclerz w gabinecie Schobera, minister obrony krajowej Vaugoin popierał kandydaturę Strafelli, wiceburmistrza Grazu na generalnego dyrektora kolei austrjackich. Tej kandydaturze sprzeciwił się prezydent kolei Banhans, atoli Vangoin przeparł w gabinecie kandydaturę swego pupila. W międzyczasie odbył się proces Strafelli przeciwko „Arbeiter Zeitung" z którego to procesu wyszedł Strafella mocno nadszarpnięty. Minister handlu dr. Schuster wyciągnął z tego procesu konsekwencje i cofnął swą zgodę na nominację Strafelli. Schober solidaryzuje się z ministrem Schusterem, a ponieważ Vaugoin obstaje przy pierwotnej uchwale, przeto przesilenie w Austrji stało się aktualne.

Najprawdopodobniej nastąpi dymisja gabinetu Schobera, albowiem chrześcijańsko-społeczni oświadczyli swą solidarość z Vaugoin'em.

Misję utworzenia rządu otrzyma znowu Schober, który, jeśli nie uda mu się zażegnać konfliktu z najsilniejszą frakcją, tj. z chrześcijańsko społecznymi rozwiąże parlament i rozpisze nowe wybory.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc październik b.r.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO**. Ostatnia nowość Rostworowskiego „Przeprowadzka" nie przestaje ściągać do teatru miejskiego nader licznych widzów. Dzisiaj sztuka idzie po raz 5-ty i zostaje też na repertuarze w piątek. Mimo powodzenia „Przeprowadzki", wchodzi w sobotę na repertuar bardzo głośna nowość angielska „Pierwsza pani Frazer", przyswojona językowi naszemu przez Flr. Sobieniowskiego. Jest to wytworna komedja, w stylu wzorowana na Oskarze Wilde, z wiekuiście aktualnym motywem spóźnionej męskiej młodości. Reżyseruje p. Nowakowski. W niedzielę popołudniu, budzące wesołość „Potrójne wesele".

— **Z TEATRU „BAGATELA"**. Wczorajsza premjera rewji „Serce Krakowa" przyjęta została przez publiczność z niezwykłym aplauzem. W rewji tej dominował humor w kilku znakomitych skeczach. Huragany oklasków zbierał cały zespół za półfinał hawajski i finał krakowski. Nadzwyczajnie podobał się balet z Aleksandryjskimi na czele w tańcach: krakowskim, hawajskim i rosyjskim. Prześliczne i przepiękne dekoracje art. mal. Rysiewskiego wzbudziły ogólny zachwyt, to też trzecia rewja ma zapewnione długotrwałe powodzenie. Bilety do nabycia w kasie teatru od 10 rano do 10 wieczór bez przerwy.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Przeprowadzka".
Piątek: „Przeprowadzka".

„BAGATELA"

Czwartek: „Serce Krakowa".
Piątek: „Serce Krakowa".

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Rio- Rita"
SZTUKA: „Ostatnia kompanja".

INFORMATOR WOJSKOWY

„DER EWIGER LESER": Służba Pańska jest zasadniczo normalną ze względu na spóźnione stawiennictwo, a specjalne jakieś zarządzenia co do skróconej służby tego rocznika nie dadzą się przewidzieć.

PROWINCJONALNY H. L.: Bez podania szczegółów dotyczących rocznika Pańskiego oraz stosunku Pańskiego do służby wojskowej nie można udzielić odpowiedzi.

„BEN JICCHAK": Odroczenie dla poświęcających się studjom teologji trwa do 25 roku życia. O ile zaś osoby te wykażą się dokumentami zawierającymi zatwierdzenie na stanowisko rabina lub podrabina, mogą być jedynie po poddaniu ich przeglądowi lekarskiemu przeznaczeni do czynności duszpasterskich w wojsku.

STAŁY CZYTELNIK M. T.: Jako obcopoddany jest Pan obowiązany do rejestracji gdyż jakkolwiek otrzyma Pan wizę wyjazdową, grozi Panu potem brak otrzymania zezwolenia na pobyt.

TARNOBRZEG: Kara jest administracyjna, może być grzywna lub kara aresztu, jeśli zaś Pan wykaże i usprawiedliwi swoje niestawiennictwo, może Pan nawet ujść bezkarnie. Tłumaczenie się wyjazdem za granicę jest najmniej wskazane.

1907 Z CENZUSEM: Należy zgłosić się w PKU. Może Pan zostać jeszcze powołanym.

A. K.: Obowiązek zgłoszenia się ciąży na Panu, celem uregulowania stosunku swego do służby wojskowej.

UCIECHA: „Zielona Brygada".
WANDA: „Wyspa bez kobiet".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

CORSO: „Reporter wieczornika" (Bebe Daniels i Nell Hamilton).
WARSZAWA: „Pies Baskervillów".

DZIAŁ GOSPODARCZY

Ważne narady Związku Izb przem.-handl.

W dniu 22 bm. cały dzień obradował w Warszawie pod przewodnictwem b. ministra Klarnera zjazd Związku Izb Przemysłowo- Handlowych Rzeczypospolitej, zwołanych dla wykonania uchwał pierwszego kongresu izb przemysłowo-handlowych, odbytego w początkach bm. we Lwowie. Uwagę obrad Związku podkreślił bardzo liczny udział członków prezydjum i dyrekcyj wszystkich izb przemysłowo- handlowych w kraju.

Zjazd Związku ustosunkował się m. in. do zagadnienia zadekretowania przez Prezydenta Rzeczypospolitej szeregu ustaw o szczególnem znaczeniu dla życia gospodarczego, uchwalając przedstawić w tym względzie rządowi szereg projektów w gotowej formie wniosków ustawodawczych. Za najważniejsze problemy, wymagające dekretowego uregulowania zjazd Związku Izb uznał

doraźną reformę podatku przemysłowego według uchwał komisji skarbowej Sejmu,

jakie były powzięte przy współpracy z przedstawicielami Ministerstwa Skarbu.

Wśród dalszych zagadnień, wymagających załatwienia w drodze dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej Zjazd Związku Izb wymienił nowelizację prawa akcyjnego, ustawy stemplowej, tak zw. ustawy antialkoholowej, ustawy o pobieraniu kar za zwłokę, odsetek za odroczenia, tudzież kosztów egzekucyjnych, ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, ustawy o zapobieganiu upadłości. Ponadto Związek wypowiedział się

za wydaniem nowej górniczej, ramowej ustawy standaryzacyjnej, wprowadzeniem rejestrowego zastawu drzewnego oraz zniesieniem ustaw o lichwie towarowej i lichwie pieniężnej.

Związek Izb pozostawił dalej izbom wolną rękę w sprawie ustosunkowania się do ustawy postępowania cywilnego, postanowił zwrócić się specjalnie do Ministerstwa Skarbu o nadesłanie izbom do opinji projektu ordynacji podatkowej oraz wypowiedział się przeciw wprowadzeniu w chwili obecnej ustawy o nadzorze państwowym nad kartelami. W dalszym toku obrad, zjazd Związku Izb ustalił program bieżących postulatów gospodarczych, których realizacja leży w kompetencji czynników rządowych, postanawiając zwrócić się do rządu o powołanie w łonie poszczególnych resortów tymczasowych komisyj w składzie przedstawicieli danego resortu, oraz przedstawicieli Związku Izb dla rozpatrzenia, które z wysuniętych postulatów dadzą się zrealizować.

Odrębnie zjazd Związku Izb traktował sprawę ewentualnego nadania osobowości publiczno- prawnej obecnemu dobrowolnemu Związkowi Izb, wypowiadając się jednomyślnie przeciw legalizowaniu w drodze ustawowej form organizacyjnych obecnego Związku Izb ze względu na zbyt krótki okres czasu (parę miesięcy) od przyjęcia obecnego statutu Związku i tem samem braku możności ostatecznego potwierdzenia przez życie pożyteczności form, w jakie współpraca izb przemysłowo-handlowych została ujęta. Zjazd Związku Izb opracował również wyczerpujący program realizacji zadań gospodarczych, wlożonych przez kongres lwowski na izby przemysłowo- handlowe. (Program ten podamy oddzielnie).

O godz. 1-ej popołudniu prezydjum Zjazdu Związku Izb przyjął p. minister Przemysłu i Handlu, który został zapoznany z wynikami obrad Zjazdu. Ze swej strony p. minister zapewnił Związek Izb, iż wszystkie sprawy przygotowywane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu do załatwienia w drodze dekretów p. Prezydenta, zostaną przedstawione do opinji izbom przemysłowo- handlowym, przyczem ze stanowiskiem izb tych, o ile będzie one ujednolicone i zgodnie z interesami ogólnemi, będzie się resort Ministerstwa Przemysłu i Handlu najpoważniej liczył.

Popołudniu obradował szereg komisyj, wyłonionych przez Związek dla ustalenia jego stanowiska merytorycznego w sprawach, które mają być objęte dekretem. Odbyte obrady raz jeszcze potwierdziły wysoce celową i korzystną dla interesów gospodarczych kraju obecną formę współpracy izb przemysłowo- handlowych.

———oSo———

O wydanie nowej listy artykułów pierwszej potrzeby

Obecnie obowiązujący wykaz korzystających ze zniżonych stawek podatku obrotowego artykułów pierwszej potrzeby i surowców, zawarty w rozporządzeniu wykonawczem do ustawy o państwowym podatku przemysłowym, nie uwzględnia wszystkich artykułów, które powinny być zaliczone do artykułów pierwszej potrzeby lub surowców, niezbędnych dla rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego. Nowa lista artykułów tego rodzaju powinna obejmować towary, wymienione w wykazie niedawno zestawionym przez Izbę Przemysłowo- Handlową w Warszawie. Tego domaga się Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów m. in. w memorjale. przedłożonym rządowi, a dotyczącym środków pomocy dla życia gospodarczego.

Złagodzenie przepisów o barwieniu środków spożywczych

Na skutek interwencji związku przemysłowców w Krakowie i związku fabrykantów w Poznaniu, ministerstwo spraw wewnętrznych zdecydowało zmienić wydane w styczniu br. rozporządzenie o barwionych wyrobach z ciasta, wyrobach cukierniczych, tłuszczach, wódkach, likierach itd. Na podstawie dotychczasowego rozporządzenia wyroby te musiały być zaopatrzone w etykietę z wyraźnym napisem: „barwione".

Obecnie rozporządzenie zmienione zostało w tym sensie, że wódki i likiery barwione środkami organicznemi (1. substancje barwiące. pochodzące z jadalnych owoców, bądź z jadalnych produktów roślinnych, 2. chlorofil, 3. karmel), mogą nie być zaopatrywane w napis „barwione". Natomiast w odniesieniu do inych środków barwienia zadecydowano, że na etykietach należy umieścić tylko literę „B".

Analogiczny wniosek związku fabrykantów w Bydgoszczy o uchylenie powyższego przepisu w odniesieniu do barwionego makaronu nie został przez ministerstwo spraw wewnętrznych uwzględniony.

O ograniczenie rozmiarów inwestycyj przymusowych

W memorjale o doraźnych środkach pomocy dla życia gospodarczego, przedłożonym rządowi, Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, ze względu na ciężkie położenie przemysłu, domaga się zredukowania do minimum żądań inspekcji pracy z zakresu wszelkich inwestycyj, pociągających za sobą poważniejsze nakłady, tj. ograniczenia się w tej dziedzinie tylko do wydatków bezwzględnie koniecznych. Również wydane już tego rodzaju nakazy winny być — zdaniem „Lewiatana" — zawieszone do chwili, gdy warunki gospodarcze wybitnie się poprawią. W tym celu organy inspekcji pracy winny otrzymać odpowiednie instrukcje w tym kierunku, aby w każdym poszczególnym przypadku przy zarządzeniach, wymagających wydatków, brały pod uwagę możność i położenie finansowe przedsiębiorstwa, zarówno pod względem jakości, jak i czasu wykonania.

W sprawie potrącalności odsetek od długów przy podatku dochodowym

Centralny Związek Przemysłowców we Lwowie wniósł swego czasu podanie do Ministerstwa Skarbu, w którem zwraca uwagę na niewłaściwą praktykę izby skarbowej we Lwowie, która stosuje art. 10 podatku dochodowego o potrącalności odsetek od długów w sensie ścieśniającym, pozwalając na potrącenie wyłącznie odsetek od pożyczek, zaciągniętych w celach inwestycyjnych. Podobne zażalenia były zgłaszane już kilkakrotnie przez inne organizacje gospodarcze. Obecnie postulat zniesienia tej ścieśniającej interpretacji i stosowania potrącalności odsetek zarówno od długów zahipotekowanych na nieruchomościach, jak i od długów wekslowych, oraz od wszelkich innych długów, zaciągniętych w otwartych rachunkach, został rozstrzygnięty korzystnie przez Ministerstwo Skarbu, które wydało izbie skarbowej odpowiednie pouczenie.

W sprawie reorganizacji Kas Choryc

Wśród zagadnień, jakie nasuwa dziś działalność instytucyj ubezpieczenia na wypadek choroby, opierających się na ustawie z dnia 19 maja 1920 r., do najpilniejszych zaliczyć należy zagadnienie ujednostajnienia organizacyjnej budowy Kas Chorych, oraz najdalej idącego usprawnienia ich administracji.

W dążeniu do urzeczywistnienia tych myśli, powołana została do życia specjalna komisja, złożona z przedstawicieli Kas Chorych i Okręgowego Związku Kas Chorych, której pierwszem zadaniem było przeprowadzenie wstępnych prac. W ciągu kilku posiedzeń komisja opracowała ogólny schemat organizacyjny Kas Chorych oparty na zasadniczych czynnościach, jakie każda Kasa Chorych ma do spełnienia w wykonaniu obowiązującej ustawy z dnia 19 maja 1920 roku.

Komisja uznała za wskazane wciągnięcie do pracy jak najszerszych kół osób, które na podstawie czy to prac dotychczasowych, względnie doświadczenia, czy to studjów teoretycznych lub praktycznych, mogą podjąć się współdziałania w opracowaniu odnośnych projektów.

W związku z tem ogłoszony został konkurs na projekt administracji i organizacji Kas Chorych. Ewentualne materjały, zebrane na tej drodze, pozatem innemi, posłużą do opracowania projektu ostatecznego, który po przeprowadzeniu odpowiednich prób będzie wprowadzony w życie.

Zasady konkursu podane są w numerze 12 tygodnika „Wiadomości Kas Chorych", organu Ogólno- Państwowego Związku Kas Chorych. Pozatem bliższe informacje będą udzielane w drodze ustnej lub pisemnej przez Ogólnopaństwowy Związek Kas Chorych, Warszawa, Lwowska Nr. 13, tylko do 30 września br. a od 1-go października br. Nowy Świat Nr. 23.

———o———

PONOWNA KONFERENCJA DRZEWNA W MINISTERSTWIE ROLNICTWA. Ministerstwo Rolnictwa ma zwołać ponowną konferencję drzewną, skoro tylko organizacje drzewne sformułują odnośne tematy, nieomowione na ostatniej konferencji drzewnej. Do tematów tych mają należeć sprawy: organizacji eksportu, wykonywania ustawy o ochronie leśnej, dostaw państwowych i konkurencji administracji lasów państwowych z przemysłem prywatnym w tym zakresie, wkońcu administracji lasów państwowych do drzewnictwa w ogólności.

W SPRAWIE ZWOLNIENIA WYWOZU OTRĄB OD CŁA WYWOZOWEGO. Można uważać za prawdopodobne, że zwolnienie otrąb od cła wywozowego, będącego obecnie, tj. do 1 grudnia b. r. w mocy, zostanie przedłużone na okres zimowy, tj. od 1 grudnia 1930 r. do 1 czerwca 1931 r. Odnośne rozporządzenie będzie jednak wydane dopiero z końcem października lub w listopadzie.

W SPRAWIE NORMALIZACJI PRZEMIAŁU ŻYTA. Wnioski ministerstwa spraw wewnętrznych, oraz ministerstwa przemysłu i handlu na reasumpcję co do normalizacji przemiału żyta, a to w kierunku wprowadzenia 50-proc. przemiału, mają się znaleźć na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

ROKOWANIA POLSKI O KONWENCJĘ HANDLOWĄ Z TURCJĄ. Rokowania o konwencję handlową z Turcją będą niebawem znowu podjęte w Angorze. Szanse dojścia do porozumienia wystąpią jednak prawdopodobnie dopiero wtedy, gdy konwencja polsko- grecka wejdzie w życie i gdy tureckie rodzynki w imporcie do Polski nie będą gorzej traktowane, niż rodzynki greckie.

ROKOWANIA POLSKI O TRAKTATY HANDLOWE Z NIEKTÓREMI PAŃSTWAMI EGZOTYCZNEMI. Rokowania z Kanadą powinny się rozpocząć w październiku i prawdopodobnie skończą się do listopada, rokowania z Południową Afryką, są w toku, rokowania o umowę z Indjami Brytyjskiemi są już na ukończeniu. Będą to konwencje proste, oparte na klauzuli największego uprzywilejowania.

MIĘDZYNARODOWE BIURO CENTRALNE FABRYKANTÓW CZEKOLADY W BRUKSELI. Według wiadomości z Antwerpji, uchwalił międzynarodowy kongres fabrykantów czekolady i kakao ustanowienie własnego międzynarodowego biura centralnego z siedzibą w Brukseli. Do biura tego przystąpiło dotychczas 20 krajów, a oczekuje jeszcze przystąpienia dalszych 5 krajów. Prezesem honorowym biura jest Francuz Meunier, prezesem Belgijczyk Martoujim, a pierwszym wiceprezesem niemiecki fabrykant Stollwerck z Kolonji.

Hajfa -- dziś i jutro.

(Od naszego korespondenta w Hajfie)

Mieszkaniec Hajfy jest ostatnio świadkiem ciekawego zjawiska, jakiem jest szybki rozwój tego miasta pod kierownictwem burmistrza cieszącego się ogólną sympatją, p. Hassan Bek'a i żydowskiego inżyniera miejskiego, pana Ciffrin'a.

Szczęśliwe pod względem geograficznym i ekonomicznym położenie miasta na progu przyszłego traktu w głąb Bliskiego i Dalekiego Wschodu, usadowienie się ciężkiego przemysłu w Hajfie i budowa dużego portu predestynuje to miasto na jedno z najgłówniejszych centrów handlowych Morza Śródziemnego.

Za dwa piastry (80 groszy) można wyjechać na wznoszący się nad miastem, Karmel, skąd, zdaniem znawców, roztacza się widok na morze i miasto, góry Dolnej Galilei, na dolinę Akka, na zatokę hajfską i budujący się w niej port.

Po lewej stronie, tuż u podnóża Karmelu, gdzie Karmel wpada prawieże do morza, gdzie linja kolejowa Hajfa — Tel Awiw ostrym zakrętem, na wąziutkiej przestrzeni, znika z przed oczu Hajfejczyka, by wpaść w dolinę Szomronu, — tam na morskiej plaży rozłożyła się żydowska dzielnica „Bath Galim“ („Córa fal“) swem poetyckiem mianem dobrze charakteryzująca swoje położenie, bo w istocie w zieleni skąpane, piaskami okolone i spienionemi falami podmywane wille Bath Galim nasuwają przypuszczenie, że z morza wynurzyły się jak Wenus Anadiomene.

Wzrok ślizga się powoli po płaskich dachach Bath Galim, mija gościnny Beth Olim (Dom dla imigrantów), pełen palm i namiotów skacze po załadowanych złomem skalnym wagonach, uszeregowanych na licznych bocznicach departamentu budowy portu, rozłożonych na równinie między Bath Galim, Karmelem, zatrzymuje się na chwilkę na czerwonych dachach, tonącej w zieleni, schludnej, ładnej i o dobrobycie mówiącej dzielnicy niemieckiej, by wylecieć wreszcie ku zatoce, gdzie na tle otchłannie błękitnych wód ostro się zarysowują dwa długie, żółte języki: to na oczach rosnące groble portowe. Pierwsza już 700 metrów długości licząca, która łamie fale i nie dopuszcza ich do zacisznego portu, a druga długim łukiem odmierzająca cześć zatoki skazanej na zanik, na zasypanie. Ta część, odzyskanego dla lądu morza, ma wedle obliczeń fachowców przez rozparcelowanie i rozsprzedanie działek pokryć znaczną część kosztów budowy portu.

Spojrzenie szybko przerzuca się przez obszargane i brudne uliczki i domy arabskie, gdzie tu i ówdzie sterczą iglice rzadkich zresztą kościołów i kopuły minaretów, na chwilę pada jak jastrząb na nowoczesną, żydowską dzielnicę handlową „Merkaz Mischari“ co jakoś dziwnie nie harmonizuje z okolicznemi dzielnicami arabskiemi, by zaraz pobiec dalej ku dworcowi kolejowemu i, stojącym opodal białym, okazałym jak drapacz nieba wyłonionym, młynom Rotszyldowskim i dalej jeszcze ku temu całemu miastu fabrycznemu, co w ciągu krótkiego stosunkowo czasu wybudowała „Shell Company“ na tak zwanej „Oil Area“ („obszar naftowy“), charakterystycznej przez ogromne cysterny o pojemności kilkuset metrów kubicznych.

Kiedy czytamy dzisiaj, że postanowiono ostatecznie ropociągi z Mosulu przeprowadzić do Hajfy, rozumieć zaczynamy przemyślność „Shell Company“, co się na czas do tego przygotowała i na 750 metrów w głąb morza przeprowadziła rury, które będą automatycznie przelewać ropę i jej produkty z rafinerji na okręty i naodwrót.

Równocześnie magistrat hajfski dokłada starań, by odległy od miasta „obszar naftowy“ połączyć z miastem dogodnemi i krótkiemi drogami, a ostatnio buduje się nawet specjalny most w tym celu.

Na lewo od „obszaru naftowego“ przedziera się przez palmowy gaj inny zabudowany i stale się rozbudujący obszar. To jest fabryka „Szemen“, która aż do ostatniego kryzysu na całym świecie, wywołanego niezwykłemi urodzajami zeszłorocznemi, pracowało nad przetworami tłuszczowemi około dwustu robotników żydowskich na trzy zmiany. Fabryka ta zaspokaja zapotrzebowania rynków palestyńskiego, syryjskiego, egipskiego itd. Dziś pracuje tylko jedna zmiana. Ostatnio ruchliwość fabryki zaczyna się powoli podnosić.

Za temi obszarami, na 600 dunamach ziemi, uzyskanych od Keren Kajemeth Lejisrael, wzamian za co ŻFN. otrzymał dwa razy więcej ziemi rządowej w pasie nadmorskim, budują koleje palestyńskie nowe warsztaty i magazyny.

Na północnym brzegu zatoki rysują się białe mury Akka, przeglądającego się w morzu, byłego głównego portu w zatoce hajfskiej, który szybki rozwój Hajfy przygniótł i zadusił.

Miasto to nieco może ożyje, kiedy zadecydowana linja kolejowa Hajfa — Bagdad będzie biec tędy. Angielscy inżynierzy wyjechali już do Bagdadu dla wyznaczenia trasy. Onegdaj został w Bagdadzie ogłoszony oficjalny komunikat, podający do wiadomości publicznej, że rozpoczyna się budowa wyżej wymienionej linji kolejowej, i że prace zostaną ukończone w przeciągu pięciu lat.

Plan Anglji uniezależnienia się od Egiptu i kanału Suezkiego wyłania się coraz wyraziściej. Niedarmo prasa egipska uderzyła w zeszłym tygodniu na alarm, ostrzegając przed niebezpieczeństwem, zagrażającem Egiptowi i egipskiemu handlowi ze strony Hajfy. Gazety egipskie przewidują już, że cały handel z Irakiem, Persją, Afganistanem i Indjami pójdzie przez Hajfę. Plan ten staje się dla Egiptu, jak Niemcy mówią, „verhängnisvoll“.

Tuż pod Karmelem u wschodniego krańca miasta przywarła do dzikiej skały elektrownia Rutenberga, biały, nowoczesny gmach, lśniący na tle troskliwie pielęgnowanego ogrodu, dostarczający dzisiaj prądu dla całej okolicy, jutro zaś zwyczajny transformator i stacja rezerwowa, z chwilą, gdy się porusza turbiny w „Naharaim“.

W pobliżu wzniosły zakłady Lorda Melczet'a własne budynki, stanowiące filje „Imperial Chemical Industries“ prawdopodobnie nie bez związku z koncesją Nowomiejskiego na Morze Martwe, jako, że wytwory otrzymywane nad Morzem Martwem będą, specjalnie w tym celu mającą być zbudowaną linją kolejową Morze Martwe — Bet Szan, transportowane do portu hajfskiego.

Czerwony Karmel z rozsiadłą na szerokim szczycie żydowską dzielnicą ogrodową „Neweh Szaaran“ przesłania niestety widok na wschodnią część doliny Akka gdzie wznosi się ogromna fabryka cementu, zatrudniająca dziś przeszło dwustu robotników żydowskich, wyrabiająca sto tysięcy ton cementu rocznie.

Zniżone spojrzenie wraca spokojnym Hadar Hakarmelem, największą dzielnicą żydowską Hajfy.

O żydowskich dzielnicach Hajfy szczegółowiej jednak innym razem.

Tutaj dodać jeszcze należy, że ten szybki rozwój Hajfy, mający kolosalne znaczenie dla pobliskiego rolniczego Emeku, dla ogromnych nieosiadłych obszarów należących do Żydowskiego Funduszu Narodowego w dolinie Akka, i wogóle dla rozwoju Palestyny, winien baczniejsza ściągać uwagę odpowiedzialnych czynników sjonistycznych. Wprawdzie ostatnie zamknięcie imigracji uniemożliwiło na jakiś czas uzyskanie większości żydowskiej w Hajfie, od czego mimo wszystko jesteśmy w Hajfie niedaleczy, jednakże należy dołożyć wszelkich starań, by uzyskać w Hajfie dominujące znaczenie, inaczej raz wypuszczona z rąk sposobność nigdy więcej się nie nadarzy.

Hajfa, wrzesień *S. Erlik*

Dookoła konfliktu

Po aresztowaniu b. posłów

CZY ARESZTOWANI B. POSŁOWIE BĘDĄ MOGLI KANDYDOWAĆ?

Pytanie to, które pierwsi poruszyliśmy w prasie, otrzyma wkrótce „autentyczną“ odpowiedź. Jak bowiem donoszą z Warszawy, b. poseł adw. Hofmokl- Ostrowski przesłał do dowództwa wojskowego więzienia śledczego w Brześciu n. Bugiem formularz oświadczenia zgody aresztowanego b. posła Adolfa Sawickiego do postawienia jego kandydatury do sejmu z prośbą o zarządzenie, ażeby formularz ten przedłożono kandydatowi do podpisania i podpisaną deklarację przesłano do CKW. Stronnictwa Chłopskiego.

Żądanie to dr. Hofmokl- Ostrowski popiera w swem piśmie na zasadzie przyjętej przez ustawy karne, instrukcje prokuratorskie i regulamin więzienny, wedle których areszt śledczy ma wyłącznie zadanie zabezpieczenia wymiaru sprawiedliwości przez zapobieżenie ucieczce lub wpływaniu na osoby, nie naruszając w niczem spraw obywatelskich, a w szczególności korzystania z czynnego i biernego prawa wyborczego.

B. POSŁOWIE POWOŁANI NA ĆWICZENIA WOJSKOWE

„Il. Kurjer Codz.“ donosi, że wśród rezerwistów powołanych w obecnym turnusie na ćwiczenia wojskowe, znalazł się cały szereg b. posłów sejmowych.

Jak wyjaśniają, powołani na ćwiczenia b. posłowie korzystali dotychczas z odroczeń z powodu wykonywania mandatu poselskiego. Obecnie, wobec rozwiązania Sejmu, odroczenia straciły ważność i b. posłowie otrzymali powołania na ćwiczenia.

PROTEST OBROŃCÓW B. POSŁÓW

„Naprzód“ donosi z Warszawy: Obrońcy aresztowanych posłów wystosowali do prasy protest z powodu wywiadu, jaki prokurator Michałowski dał prasie sanacyjnej. Obrońcy oświadczają, że nie jest prawdą, iż prok. Michałowski nie rozmawiał z obrońcami z powodu braku formalnych plenipotencyj. P. Michałowski 13 września rozmawiał z obrońcami przez 3 kwadranse, plenipotencję podpisaną przez dra Liebermanna przyjął i dotychczas jej nie zwrócił, więc przypuszczać należy, że ją załączył do aktów sprawy. Obrońcy protestują też z powodu złośliwości w stosunku do nich, na jakie sobie pozwolił w rzeczonym wywiadzie p. prok. Michałowski. Podpisani są: Nowodworski, Berenson, Smiarowski.

ODRZUCENIE SKARGI ARESZTOWANYCH B. POSŁÓW

Sąd okręgowy w Warszawie w składzie: wiceprezesa Neumana, sędziów Rykaczewskiego i Laśkiewicza rozpatrzył nadesłaną przez zarząd więzienia w Brześciu nad Bugiem skargę w sprawie środka zapobiegawczego uwięzionych posłów Putka, Pragiera, Dubois, Kwiatkowskiego, Kiernika i Sawickiego.

Sąd postanowił skargę odrzucić, podając w motywach obawę, że oskarżeni mogą starać się usuwać dowody swoich przestępstw i namawiać świadków do fałszywych zeznań. Ponadto sąd zaznaczył, iż skazanym grozi poważna kara.

Skarga p. Kiernika poprzednio odrzucona, nie była ponownie rozpatrywana.

* * *

Sędzia Demant otrzymał już delegację Sądu Najwyższego do prowadzenia śledztwa w sprawie wszystkich aresztowanych posłów.

B. POSEŁ BETTMAN OSKARŻONY O DEZERCJĘ

Jak donoszą, aresztowany przed kilku dniami we Włocławku b. poseł Bettman z PPS. ma być postawiony przed sąd wojskowy za dezercję z oddziału w r. 1920.

ZAMKNIĘCIE DRUKARNI „ABC“

We wtorek została w Warszawie zamknięta drukarnia opozycyjnego dziennika „ABC“, a to wśród następujących okoliczności: Drukarnia, w której drukuje się „ABC“ otrzymała z wydziału przemysłowego zawiadomienie, iż przeprowadzone przez komisję dochodzenia stwierdziły, że funkcjonowanie maszyny rotacyjnej sprawia hałas uciążliwy dla lokatorów danej i sąsiedniej posesji, że urządzenie drukarni stwarza niebezpieczeństwo uliczne pod względem pożarowym. W związku z tem zostało wydane zarządzenie niezwłocznego w ciągu 24-ch godzin unieruchomienia drukarni.

„ABC“ przeniosło się wobec tego do innej drukarni.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

NOWE AKTY SABOTAŻU WE WSCH. MAŁOPOLSCE

Akty sabotażu po wsiach i folwarkach Wsch. Małopolski powtarzają się bezustannie w dalszym ciągu. W ostatnich dniach miały miejsce w Zawałowie, Marylówce (pow Czortków), Juljance (pow Radziechów) Zaleszczykach Małych (pow. Buczacz), Załuszynie (pow. Podhajce), Kośmierzynie (pow. Buczacz), Rudnikach (pow. Podhajce), Zielonej (pow. Podhajce), Sawarzynie (pow Brody), w Zbarażu, w rewirze leśnym w Rożance (pow Skole).

We wtorek w nocy dokonano zamachu na dworzec towarowy I. we Lwowie, oblewając ściany magazynu naftą; na szczęście sprawca został spłoszony.

W Tarnopolu dokonano masowych aresztowań i rewizyj.

Na terenie pow. bobreckiego aresztowano m. in. b. posłów Unda, Stefana Kuzyka i Aleksandra Jaworskiego.

We Lwowie został w ub. piątek aresztowany komendant Ukr. Org. Wojskowej, 36-letni Juljan Hołowiński. Jak prasa polska donosi, dziełem jego było zorganizowanie zamachu na prezydenta Wojciechowskiego we Lwowie, mord śp. kuratora Sobińskiego i cały szereg napadów na urzędy i ambulanse pocztowe. Aresztowano go swego czasu w związku z morderstwem śp. kuratora Sobińskiego ,lecz wówczas złożył deklarację swej lojalności wobec narodu i państwa polskiego. Zwolniony z więzienia, prowadził nadal robotę terorystyczną. Jest on również organizatorem napadu na ambulans pocztowy pod Bubrką, jakiego dokonano w dniu 30 marca br. Zrabowane wówczas pieniądze umożliwiły mu zorganizowanie dotychczas trwającej akcji sabotażowej.

TAJEMNICZY PŁYN SAMOCZYNNY DO PALENIA

Podczas rewizyj i dochodzeń prowadzonych na terenie Małopolski Wschodniej dla wykrycia sprawców masowego sabotażu, ujawniono istnienie tajemniczego płynu. który używany jest przez sabotażystów do padpalania budynków i zboża. Według dotychczasowych informacyj, sabotażyści wkładają w zboże lub podkładają pod budynek niewielkie butelki, napełnione tym płynem, który po kilku godzinach samoczynnie niszczy korek, a następnie przy zetknięciu się z powietrzem, zapala.

Władze bezpieczeństwa przy pomocy specjalistów pracują nad ustaleniem składu chemicznego i pochodzenia płynu samozapalającego się.

ZŁOTE GODY P. BOJKI

Onegdaj obchodził w swej rodzinnej wsi Gręboszowie popularny przywódca ruchu ludowego Jakób Bojko wraz z małżonką Julją swoje złote gody w rocznicę 50-lecia ślubu. Na tę uroczystość rodzinną przybyli z ramienia władz: zast. szefa gabinetu, prezesa Rady ministrów wicewojewoda dr Dziadosz i starosta Alberti z Dąbrowy. BBWR. reprezentowali wiceprezes dr. Polakiewicz i b. posłowie Hyla i Kleszczyński. Związek Legjonistów pp. Pochmarski i Ruszkowski. Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski przysłał depeszę tej treści: „Z okazji 50-lecia ślubu przesyłam życzenia pomyślnej i długiej jeszcze pracy dla Państwa i ludu wiejskiego".

Z POCZTY

Z dniem 21 bm. uruchomiony został Urząd pocztowy ze służbą nadawczo-oddawczą Zakopane 4. powiat Nowy Targ, Województwo Kraków. Do miejscowego okręgu doręczeń nowo uruchomionego Urzędu należeć będzie: Ustup, Harenda, Olcza, Walkosze, Piszczory, Gawlaki, Bachledy, część Pardolówka. część Huty, Hrube.

Z dniem 25 bm. uruchamia się centralę telefoniczną w urzędzie pocztowym w Chochołowie dla ruchu telefonicznego i telegraficznego ze służbą dzienną od 8—12 i 15—18 z przerwą w południe.

ECHA ARESZTOWANIA ADWOKATA DROHOBYCKIEGO

W związku z naszą onegdajszą wiadomością o aresztowaniu w Drohobyczu p. dra Herschdörfera, którą niektóre pisma roztrąbiły do rozmiarów sensacji, dowiadujemy się ze źródła dobrze poinformowanego, następujących szczegółów:

P. dr. Herschdörfer był zawiadowcą Spółki „Fawryt", jako krajowej Spółki dla kapitałów zagranicznych. Przed kilku miesiącami zmieniła Spółka osobę zawiadowcy w ten sposób, że w miejsce dr. H. wstąpił p. dr. Marjan Posenberg. Nowy zawiadowca Spółki zażądał od dra H. kwoty 17.000 dol., jako rzekomo wynikającej należności Spółki z czasu prowadzenia przez dra H. zarządu. Ponieważ p. dr H. stanowczo odmówił wypłaty tej kwoty, jako nienależnej i żądał wykazania mu należności w drodze procesu cywilnego, uprościł sobie nowy zawiadowca Spółki sprawę, wnosząc doniesienie karne do sądu. Na skutek tego doniesienia przeprowadził sędzia śledczy rewizję domową, która — mimo że trwała kilkanaście godzin — nie wydała żadnego rezultatu, oraz zarządził tymczasowy areszt po myśli art. 164 i 165 k. p. k. Bezpośrednio po rewizji odprowadzono p. dra H. do aresztów sądu powiatowego w Drohobyczu. Dnia 18-go bm. nastąpiło przesłuchanie p. dra H., poczem sam sędzia śledczy uchylił areszt tymczasowy.

DRUGA SPRAWA: JARACZ CONTRA DYR. SZYFMAN

W świecie artystycznym stolicy wielkie zainteresowanie wywołał nieoczekiwany epilog głośnego zatargu między dyrekcją teatru Polskiego w osobie p. Szyfmana a znakomitym artystą Stefanem Jaraczem, od którego dyrektor Szyfman zażądał odszkodowania w kwocie 6 tysięcy zł tytułem strat poniesionych skutkiem odwołania spektaklu w dniu ostatniego „zaginięcia" Jaracza.

Sprawę pozornie załatwiono ugodowo, przekazując ją sądowi polubownemu. Tymczasem nastąpił nieoczekiwany zwrot. Mianowicie, gdy Jaracz zaprzestał występów w „Szwejku" z powodu objęcia dyrekcji „Ateneum", dyr. Szyfman kazał wstrzymać wypłatę należnej sumy honorarjum 3000 zł. do czasu rozstrzygnięcia sporu przez sąd polubowny.

Wobec tego Jaracz wniósł skargę przeciwko dyr. Szyfmanowi do sądu pracy. Sąd polubowny odbędzie się niezależnie od tej skargi.

PRZYPADEK TRĄDU GUZOWATEGO W WARSZAWIE

Z Warszawy donoszą: W oddziale dermatologicznym szpitala św. Łazarza znajduje się chora Fajga Świbusz, 60-letnia, u której po dłuższej obserwacji stwierdzono objawy trądu guzowatego w postaci suchej, nieowrzodzonej, nieudzielającej się. Ogólny stan chorej jest pomyślny. Zarządzono jej odosobnienie i zalecono odpowiednie leczenie, które w tych razach trwa b. długo. Przypadek trądu jest widocznie zawleczony z Ameryki Południowej. — Przed 20 bowiem laty chora wyjechała do Argentyny, gdzie mieszkała dwa lata w Buenos Aires, poczem powróciła na krótko do Warszawy. Niebawem wyemigrowała ona ponownie do Ameryki Południowej, gdzie spędziła 8 lat w Brazylji, głównie w Rio Janeiro, pracując tam głównie jako kucharka. Przed 7 laty powróciła do kraju, wynajmując się do posług. Ostatnio mieszkała przy ul. Nowolipki 68. Zmiany chorobowe trwają u niej już od 5 lat. W miejscach ostatniego pobytu chorej przeprowadzana jest obserwacja.

Jest to drugi przypadek trądu guzowatego, stwierdzony w Warszawie w ciągu ostatnich 2 lat. Pierwszy dotyczył chorej Kulkowej z Częstochowy, który był zawleczony z Kaukazu.

KIM JEST SPRAWCA NIEUDANEGO ZAMACHU NA POSELSTWO SOWIECKIE?

Jak wiadomo, sprawca nieudanego zamachu na gmach poselstwa sowieckiego w Warszawie Jan Polański, b. podoficer wojsk austrjackich, aresztowany został w Lublanie i zatrzymany jakiś czas w Bukareszcie. Polańskiego przewieziono pod silną eskortą policyjną do Lwowa. Podczas rozmowy w podróży przyznał się on do zamachu. Natomiast dawał niejasne i wymijające odpowiedzi co do swej osoby. Identyczność Polańskiego jest zagadkowa, tembardziej, że małopolskie władze policyjne są w posiadaniu fotografij notorycznych komunistów, wśród których figuruje i Polański. Ze Lwowa przywieziono Polańskiego pociągiem pospiesznym do Warszawy na dworzec główny. Jechał on w asyście policji osobnym przedziałem trzeciej klasy. Na dworcu czekał naczelnik urzędu śledczego, podinspektor Sitkowski. Polańskiego wyprowadzono pod ręce osobnem służbowem wyjściem przez czwarty peron na ulicę. Tam czekał samochód, który odwiózł Polańskiego do aresztu centralnego.

Jak wygląda Polański? Jest to mężczyzna krępy, tęgi, twarz golona, zezowaty.

DOM NAWIEDZONY PRZEZ „DUCHY"

Policja wileńska została zaalarmowana niesamowitym meldunkiem. Mianowicie mieszkańcy domu Nr. 2 przy ulicy Szawelskiej złożyli meldunek, że w domu tym dzieją się rzeczy nadprzyrodzone i że lokatorowie zamierzają opuścić swe lokale w obawie zjaw i duchów, które dom ten rzekomo nawiedzają. Chodzi o to, że codziennie około godz. 4-tej w nocy niemal w całym domu rozpoczynają się harce trzaskania drzwiami wycia itp. zjawiska. Mieszkańcy przeszukują cały dom, wybiegają na ulicę, ale nikogo podejrzanego znaleźć nie mogą. Ponieważ dzieje się tak od kilku dni, zaalarmowano policję. Śledztwo policyjne również nic dało narazie żadnych rezultatów. Wobec tego zarządzono stały posterunek i obserwację policyjną tego domu zarówno w dzień jak i w nocy.

SKOK Z OKNA W GORĄCZCE

Onegdaj z okna 1-go piętra szpitala spółki Brackiej w Wielkich Piekarach (wojew. śląskie), wyskoczył 30-letni Henryk Bacik, z zawodu cieśla, mieszkaniec Wielkich Piekar. Padając Bacik rozbił sobie czaszkę, co pociągnęło za sobą natychmiastową śmierć. Nie zachodzi tu wypadek samobójstwa, bowiem Bacik dokonał kroku swego w przystępie silnej gorączki. Chorował on na tyfus. Zdradzał również w ostatnich czasie chorobę umysłową.

PANI SZEWCOWA UCIEKŁA Z MURZYNEM

Kielce mają nielada sensację, bohaterem której jest oryginalny murzyn. Czarny dżentelmen, August Brown ożeniony z Krakowianką i znany publiczności szeregu miast i uzdrowisk polskich, występował od pewnego czasu na czele orkiestry w nocnym lokalu kieleckim „Zacisze".

Chcąc urządzić się niedrogo, zamieszkał w charakterze sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karczewskiej. Niezwykły sublokator przypadł do gustu p. szewcowej 34-letniej Amelji. P. Brown w porozumieniu z p. Amelją ukartował jej porwanie. Dla odwrócenia uwagi męża zaprosił go na kolację pożegnalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia skorzystać. Późną nocą murzyn zapłacił rachunek, pożegnał się czule z szewcem i wyjechał.

P. Tkacz wróciwszy do domu osłupiał: zastał bowiem ogromny nielad w mieszkaniu, rzeczy porozrzucane, a żony nie było.

Wskutek meldunku p. Tkacza, sprawą zajęła się policja. Pokrzywdzony mąż oskarża żonę o kradzież.

CZŁOWIEK, KTÓRY OKRADA DZIECI

Od pewnego czasu grasuje w Warszawie jakiś nieuchwytny mężczyzna, który przy pomocy cukierków zwabia 6 i 7-letnie dzieci, prowadzi je do różnych bram i następnie na klatkach schodowych zdejmuje z nich. buciki, puszczając następnie boso.

Zanotowano już kilka wypadków, lecz niezwykły złodziej ciągle jest nieuchwytny.

RADJO

Czwartek, 25 września

Kraków (313) 11'40 Przegląd prasy (PAT). 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Dla gospodyń: „Remont jesienny kuchni". 12'30 Gramof. 13 Kom. meteor. 15'15 Kom. gosp. 16'15 Gramof. 17'35 „Kobieta w twórczości J. Wiktora" — odczyt J. Bujańskiego. 18 Koncert8 (Mozart, Schubert). 19 Rozmait. komum. 19'05 Gawędy podhalańskie — Wł. Dorula. 19'20 Odczyt pt.: „Poezja awangardy francuskiej" — wygł. J. Kurek. 19'45 Giełda roln. 20 Dziennik prasowy. 20'15 Koncert (Czajkowski, Delibes, Rost). 21'30 Słuchowisko z Poznania. 22 Feljet. pt. „To co nas żywi i broni". 22'30 Gramof. 23 Muz. tan. 24 Hejnał.

Warszawa (1411.7) **Łódź** (233.8) 18, 20'15 Koncerty.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof. 13 Kom. meteor. 15'50 Odczyt. 16'15 Kom. gosp. 16'35 Gramof. 17'35 Odczyt. 18 Koncert (p. Kraków). 19 Odcinek powieści. 19'15 Rozmait 19'30 Skrz. poczt 20 Komun. 20'30 Koncert (Bach, Gluck). 21'30 Słuchowisko z Poznania. 28 Feljet. 22'15 Kom. meteor. 23 Muz. tan.

Lwów (385.1) 11'40—24 p. Kraków

Wiedeń (516.3) 11, 15'20. 20'05, 21'50 Muz.

Budapeszt (550.5) 12'05, 16, 17'45, 20 Muz.

Wielki proces w Czortkowie
i jego epilog

TŁO PROCESU.

Dnia 19 b. m. rozpoczął się — jak już o tem one gdaj donieśliśmy, — przed sądem przysięgłych w Czortkowie wielki proces, w którym na ławie oskarżonych zasiadło 10 Żydów. Tło procesu przedstawia się następująco: W listopadzie 1929 r. w jednej z restauracyj (Fränkla) w Czortkowie zabawiała się grupa żołnierzy KOPu. Kiedy żołnierze byli już w stanie podchmielonym, doszło do sprzeczki, przyczem żołnierze wyciągnęli bagnety, grożąc zebranym bójką. Żołnierzy wypchano z restauracji, jeden z nich udał się do koszar, a pozostali dwaj, ścigani przez chłopców, którzy wówczas znajdowali się obok restauracji, biegli w kierunku Seretu. Nie znając terenu i z powodu ciemności, żołnierze natrafili na głębokie miejsce i utonęli. Zwłoki jednego z nich (Alojzego Śpiewaka) znaleziono na drugi dzień. W związku z tem przytrzymano 10 osób, którzy dotąd przebywają w areszcie śledczym.

W sprawie tej miała się odbyć rozprawa przed przysięgłymi jeszcze w marcu 1930 r., jednakowoż na kilka dni przed rozprawą, z powodu ruszenia lodów, znaleziono zwłoki drugiego żołnierza (Józefa Naware), wobec czego rozprawa została odwołana dla uzupełnienia śledztwa.

Na ławie oskarżonych zasiadło 10 młodych Żydów, których — jak brzmi ich obrona — zwykła ludzka ciekawość i przypadek znalezienia się w tłumie w krytycznej chwili — sprowadziły na ławę oskarżonych.

Akt oskarżenia zarzuca natomiast oskarżonym, że gonili bezustannie żołnierzy, grozili im pobiciem drągami i kijami, oświetlali drogę lampkami elektrycznemi, uniemożliwiając im w ten sposób ukrycie się i zmuszając do szukania ucieczki za rzeką.

CO MÓWIĄ OSKARŻENI?

1) Oskarżony Józef **Aschkenazy**, z zawodu blacharz, żonaty, wypiera się wszelkiej winy i twierdzi, że obok restauracji Fränkla znalazł się w czasie zajścia przypadkowo. — 2)Oskarżony Mozes **Zimer**, czeladnik stolarski, lat 20, zeznaje, że wychodząc z warsztatu o godzinie 7 wiecz., udał się wprost do domu i położył się zaraz spać. — 3) Oskarżony Jakób **Denkberg**, robotnik, lat 20, stał obok gminy, słyszał krzyki niedaleko restauracji Grüna, udał się tam i widział, jak ludzie biegli w kierunku apteki Paleka. Sam pozostał na miejscu. — 4) Oskarżony **Chaim Klinger**, subjekt, lat 23, zeznaje, że w dniu krytycznym o godz. 8 wiecz., wychodząc z restauracji Grüna, dowiedział się, że w restauracji Fränkla wywołaną została awantura przez pijanych żołnierzy. Przed restauracją zebrał się wielki tłum ludzi i przypatrywał się zajściu. Niektórzy gonili w kierunku aptek. Paleka. Sam nie brał w gonitwie udziału. — 5) Oskarżony Mozes **Knecht**, stolarz, lat 28, wypiera się również winy i podaje, że wychodząc z pracowni, widział biegnących ludzi, był zdania, że się gdzieś pali. Dowiedziawszy się jednak, że jest to zwykła awantura pijanych, wrócił do pracy. — 6) Oskarżony Lipa **Denkberg**, lat 22, dorożkarz, podaje, że o godz. 9 wiecz., wyszedłszy z restauracji Holenderowej, przyłączył się do tłumu, który biegł, nie wiedząc, o co chodzi i nikt mu też nie wyjaśnił przyczyny gonitwy. — 7) Oskarżony Józef **Acker**, lat 23, zarobnik, zeznaje, że stał obok restauracji Grüna i z daleka widział, że 3 żołnierzy wybiegło z restauracji Fränkla, później wrócili i zaczęła się awantura. — 8) Oskarżony **Hersch Liebman**, czeladnik masarski, lat 20, przy zajściu nie był obecny. — 9) Oskarżony Abraham Dawid **Schweiger**, lat 22, podaje, że — przebywając w domu — usłyszał krzyki, udał się na ulicę i dowiedział się, że w restauracji była awantura, a ponieważ jest korespondentem warszawskiego tygodnika żyd. — starał się zebrać informacje o zajściu. — 10) Oskarżony Symceh **Pompek**, v. Pempik, szewc, lat 36, podaje, że w dniu zajścia bawił w Tłustem, przyjechał wieczorem i udał się z dworca wprost do restauracji Tenenbauma przy dworcu i tam pozostał do godziny 11tej wiecz. Przy aresztowaniu dowiedział się, o co chodzi. Przed przystąpieniem do przesłuchania świadków zarządzoną została wizja lokalna.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Z pośród świadków jeden z trzech żołnierzy, Jakób Urbański, poznaje tylko Józefa **Aszkenazego**, który go miał uderzyć, innych oskarżonych nie zauważył w tłumie.

Świadek Grzegorz Jachnicki, mieszkający nad Seretem, w miejscu, gdzie rozegrać się miało całe zajście, nie poznał wśród oskarżonych żadnego z tych, których widział wówczas w tłumie. Świadek ten kategorycznie zaprzeczył, jakoby w jego ogrodzie znajdowały się kamienie i ścigający bili kamieniami uciekających.

KONFIDENT.

Ponadto zeznawał główny świadek oskarżenia, Juda Fuchs (konfident). Przed zaprzysiężeniem tego świadka obrońca Dr. Landau sprzeciwił się temu, gdyż świadek ten znajdował się sam w tłumie i przebywał nawet w areszcie śledczym przez 2 tygodnie. Dalej odczytał zeznania Fuchsa, złożone w śledztwie, gdzie się przyznał, że gonił za żołnierzami. Dlaczego Fuchsa nie pociągnięto do odpowiedzialności, pozostaje tajemnicą.

Prokurator przyznał, że świadek był konfidentem policyjnym i nie sprzeciwił się wnioskowi obrony.

Po naradzie Trybunał odmówił wnioskowi obrony. Przystąpiono do przesłuchania tego świadka, który zeznał, że widział koło restauracji Fränkla tłum ludzi, następnie koło Jachnickiego widział oskarżonych Aszkenazego i Ackera, zaś Schweigera widział dalej od siebie obok studni, zaś koło magazynu węgla — Knechta i Lipę Denkberga; słyszał, że ktoś rzucał kamieniami, niektórzy pobiegli do mostu.

Przewodniczący: Oj panie, co nam pan tu narobił! Powiedz pan, co jest prawdą, czy to, co pan dziś mówił, czy to, co przedtem? (Świadek kilka razy zmieniał swoje zeznania).

Obrońca Dr. Dwernicki zadaje kilka pytań świadkowi, który jednak daje mętne odpowiedzi. Na pytanie, czy miał w owym czasie rewolwer — podaje, że nie.

(Inspektor więzienia zeznał później, że przy aresztowaniu świadek oddał jemu rewolwer).

Obrońca Dr. Landu powołuje dalszych świadków, a to Maksa Brenholza z Czortkowa, na okoliczność, że Fuchs Juda (główny świadek oskarżenia) przyznał się przed nim, że jest płatnym konfidentem PP., dalej świadka Jakóba Ehrensdorfa z Czortkowa, przed którym świadek Fuchs miał się chwalić, że za proces obecny ma otrzymać specjalne wynagrodzenie, dalej świadka Markusa Fuchsa z Czortkowa, n fakt, że Juda Fuchs groził mu, w trakcie sprzeczki, że będzie żałował, tak samo, jak dzisiaj żałuje już Józef Aszkenazy (t. j. pierwszy oskarżony).

Świadek Maks Brenholz zeznaje, że pewnego razu przyszedł do jego sklepu Juda Fuchs kupować kapelusz na kredyt, a gdy odmówił mu, Fuchs zapewnił go, że mu odda, gdyż jest konfidentem policji i pobiera pensję, a jeżeli mu nie odda, będzie mógł zwrócić się do Komendy Policji, która mu za niego zapłaci.

Świadek Jakób Ehrensdorf podaje, że Juda Fuchs winien mu jest pewną kwotę za zegarek, a gdy go się upominał o zapłatę przed trzema miesiącami, Fuchs powiedział mu, że po obecnym procesie mu zapłaci.

Świadek Markus Fuchs zeznaje, że dnia 15 marca 1930 r. odbyć się miała zabawa taneczna i w kilka dni przedtem zgłosił się do niego Juda Fuchs, aby jako prezes komitetu zaprosić jego i narzeczoną na zabawę. Świadek wyraził się: „a jak nie", na to Juda Fuchs odgrażał się, że tego pożałuje, jak obecnie żałuje oskarżony Józef Aszkenazy.

Po przesłuchaniu kilku świadków, których zeznania nie wniosły nic nowego do sprawy, zamknięto postępowanie dowodowe.

Przysięgłym postawiono dwa pytania: jedno główne w kierunku zbrodni gwałtu publicznego, drugie ewentualne w kierunku występku przeciwko bezpieczeństwu życia z paragrafu 337 u. k.

WYROK.

Przysięgli zaprzeczyli jedynie pytania odnośnie do czterech oskarżonych. Odnośnie do wszystkich innych oskarżonych zostało potwierdzone pytanie w kierunku zbrodni gwałtu publicznego. Po dłuższej naradzie trybunał w poniedziałek o godz. 4tej popołudniu ogłosił wyrok, na mocy którego skazani zostali:

1) **Józef Aschkenaze — na 3 lata;**
2) **Moses Zimmer — uwolniony;**
3) **Jakób Denkberg — 6 lat;**
4) **Chaim Klinger — 6 lat;**
5) **Mojżesz Knecht — uwolniony;**
6) **Lipa Denkberg — 8 lat;**
7) **Józef Acker — 5 lat;**
8) **Hersz Liebman — 5 lat;**
9) **Abraham Dawid Schweiger — uwolniony;**
10) **Symche Pempek v. Pempik — uwolniony.**

Wyrok wywarł silne wrażenie. Obrona zapowiedziała wniesienie przeciwko niemu środków prawnych.

Budynek sądu podczas ogłaszania wyroku był formalnie oblężony przez publiczność, wśród której było wielu przyjezdnych z okolicznych wsi i miasteczek.

IRENA NIEMIROWSKA

DAWID GOLDER

Autoryzowany przekład z francuskiego

43) (Ciąg dalszy.).

ROZDZIAŁ XV.

Kilka minut po jedenastej, gdy pielęgniarka już zasypiała, usłyszała nagle w przyległym pokoju głos Goldera. Przybiegła, zastała go siedzącego na łóżku z twarzą zgorączkowaną, wymachującego rękoma.

— Pisać... chcę pisać.

— Ma gorączkę — pomyślała. Usiłowała ułożyć go z powrotem do snu, przemawiając doń jak do dziecka:

— Nie, nie, nie o tej porze.. Jutro, panie Golder, jutro .. trzeba spać...

Zakład powtórzył polecenia, usilując mówić inaczej, spokojniej, wyraźniej, jak dawniej.

Wkońcu przyniosła mu wieczne pióro i arkusik papieru, lecz nie mógł napisać kilku liter; ciężka, zbolała ręka poruszała się zaledwie, jakgdyby obarczona ciężarem. Jęknął i szepnął:

— Niech pani.. pisze.

— A do kogo?

— Do profesora Webera. Znajdzie pani adres w książce telefonicznej na dole. Prośba o natychmiastowe przybycie. Ekspres. Mój adres... moje nazwisko. Zrozumiano?

— Tak, panie Golder.

Zdawał się uspakajać, poprosił o napój, oparł się o poduszki i rzekł:

— Proszę otworzyć okiennice i okno.. duszę się.

— Czy mam tu zostać?

Odwrócił się z trudem i położył się nawznak. Poczuł się nagle niezmiernie znużony i słaby. Spojrzał, która godzina: było bardzo późno, po czwartej. Chciał pić, sięgnął po szklankę lemoniady, przygotowanej na noc, i mimowoli uderzył o drzewo stolika.

Pielęgniarka, obudziwszy się nagle, wsunęła głowę przez na wpół otwarte drzwi:

— Spał pan trochę?

— Tak — odparł bezmyślnie.

Napił się chciwie, podał jej szklankę; nagle zatrzymał się i skinął:

— Słyszała pani.. w ogrodzie? co to jest? Niech pani spojrzy..

Wychyliła się przez okno.

— To: zdaje się, wraca panna Joyce.

— Proszę ją zawołać.

Wzdychając, wyszła na galeryjkę; wysokie, śpiczaste obcasy Joyce uderzały o płyty: Golder usłyszał, jak pytała:

— Co się stało? czy czuje się gorzej?

Przybiegła i przedewszystkiem przekręciła kontakt, zalewając pokój światłem.

— Naprawdę, nie wiem sama, jak możesz tak leżeć, Dad? Ta ponura lampka nocna..

— Gdzieś była? — zapytał — nie widziałem od dwóch dni...

— Och, nie pamiętam już, byłam zajęta...

— Skąd wracasz?

— Z Saint Sebastian. Marja Pia wydała wielki bal. Spójrz na moją suknię. Podoba ci się?

Odchyliła zlekka strojny płaszcz i ukazała się nawpół naga w sukni z różowego tiulu, wyciętej aż do nasady drobnych piersi, z sznurem pereł na szyi, z rozwianemi od wiatru złotemi włosami. Ojciec patrzał na nią długo bez słowa

— Dad, jakiś ty zabawny Co ci jest? Dlaczego milczysz? Gniewasz się? — Lekkim susem wskoczyła na łóżko, uklękła u jego stóp: — Dad, posłuchaj. Tańczyłam dziś wieczór z księciem Walji. Słyszałam, jak mówił do Marji Pii: „She is" ..Zapytał ją, jak się nazywam.. Czy cię to nie cieszy? zapytała, śmiejąc się radośnie, a śmiech ten wyżłobił dwa dziecinne dołeczki w uróżowanych policzkach.

Pochyliła się tak nisko nad chorym, że stojąca za łóżkiem pielęgniarka dała jej znak, żeby się usunęła i dała mu pokój. Lecz Golder, którego kiedyindziej drażnił nawet ciężar prześcieradła, pozwalał córce tulić do siebie głowę i nagie ramiona.

— Jesteś zadowolony, Dad, wiedziałam o tem — krzyknęła Joy. Nagły uśmiech rozciągnął jak grymas kąty starych zaciśniętych warg. (C. d. n.)

KRONIKA

Wschód słońca 5. m. 27

Wrzesień
25
Czwartek
3 Tiszri 5691

Zachód słońca 5. m. 29

Gratulacje noworoczne u Dra Thona

Dorocznym zwyczajem zebrali się wczoraj popołudniu przedstawiciele Organizacyj sjonistycznej naszej dzielnicy, bratnich organizacyj Mizrachi i Hitachdut, org. kulturalno-oświatowej Tarbut, centralnych funduszów palestyńskich Keren Kajemeth i Keren Hajesod oraz miejscowych instytucyj sjonistycznych i pokrewnych w mieszkaniu Czcigodnego prezesa Organizacji Dra Thona, aby złożyć Mu życzenia noworoczne. Imieniem zebranych przemówił prezes Egzekutywy org. sjonistycznej, p. dr. Schwarzbart, zapewniając prezesa Dra Thona o goracem przywiązaniu do Jego Osoby wszystkich towarzyszy i sympatyków naszego ruchu oraz życząc Mu długich jeszcze lat owocnej pracy w służbie dla naszego ideału. Dr Thon w serdecznem przemówieniu podziękował za życzenia, zapewniając ze swej strony o szczerych węzłach sympatji i oddania, łączących Go z całą organizacją i ogółem towarzyszy.

Delegacja ŻFN. z prezesem Drem Zimmermannem wręczyła przy tej sposobności Drowi Thonowi wspaniałe album, zestawione z telegramów i gratulacyj nadesłych do Dra Thona z okazji niedawnego jubileuszu, oraz dyplomy wpisów do Złotej Księgi, dokonanych przez organizacje sjonistyczne Bielska i Skoczowa.

Kraków i Wojew. Krakowskie w 10-lecie odparcia napadu bolszewickiego

W dniu 23 bm. w sali „portretowej" na Ratuszu krakowskim odbyło się posiedzenie wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego Obchodu 10-lecia zwycięskiego odparcia najazdu Rosji sowieckiej i 100-lecia powstania listopadowego, zwołane przez przewodniczącego Komitetu prezydenta m. Krakowa inż. Rollego.

Po przedstawieniu przez referenta dr. Piotrowskiego projektu obydwóch uroczystości ustalono w ogólnych zarysach program obchodu 10-lecia odparcia najazdu bolszewickiego i uroczystości 100-lecia powstania listopadowego.

Obchód zwycięstwa nad bolszewikami odbędzie się w Krakowie w dniach 18-go i 19-go padziernika, zaś obchód 100-lecia powstania listopadowego w dniu 29 listopada br.

Komitet krakowski, jako Komitet Wojewódzki nawiązał już ścisłą łączność z komitetami lokalnemi na terenie całego województwa, gdzie we wszystkich miejscowościach odbędą się osobne uroczyste obchody.

Szczegółowy program tych manifestacyjnych obchodów narodowych będzie podany w najbliższym czasie do wiadomości.

Ustawa o spoczynku niedzielnym nie będzie zmieniona

Tylko przesunięcie godzin pracy w dni robocze

Polska Agencja Publicystyczna komunikuje: W związku z informacjami, jakoby ministerstwo przemysłu i handlu opracowywało projekt ustawy o zniesieniu odpoczynku niedzielnego w handlu dowiadujemy się, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie. Natomiast ministerstwo przemysłu i handlu opracowuje materjały i projekt dyskusyjny w sprawie przesunięcia zamykania zakładów handlowych w dni robocze z godziny 19-ej na godzinę 20-tą, oraz przesunięcia o jedną godzinę terminu zamykania tych zakładów, które już obecnie korzystają z prawa handlu do godz. 20-ej wzgl. 21-ej, oczywiście, z zabezpieczeniem obowiązujących norm w dziedzinie ochrony pracy najemnej.

Również poddana ma być dyskusji sprawa zbyt rygorystycznych sankcyj prawnych obowiązujących w tej dziedzinie.

Projekty powyższe, wzorowane na stosunkach zachodnio-europejskich poddane będą wyczerpującej dyskusji, oraz zaopinjowaniu zainteresowanych organizacyj.

Nie zapomnijcie stwierdzić, czy nazwisko Wasze figuruje na liście wyborczej!

Z dniem 27 września br. zostaną spisy wyborców do Sejmu i Senatu wyłożone do przejrzenia w lokalach urzędowych obwodowych Komisyj wyborczych, wymienionych w równoczesnie ukazać się mających publicznych ogłoszeniach. Z dniem tym, tj. 27 września br. rozpoczyna się 14-dniowy okres reklamacyjny (do 10 października br. włącznie), w którym wszyscy wyborcy mają prawo przeglądania spisów wyborców i wnoszenia odpowiednich reklamacyj. Stwierdzenie, czy uprawniony do głosowania wyborca został zamieszczony na liście wyborczej, jest pierwszorzędnej wagi, albowiem osoba pominięta w liście wyborczej nie mogłaby być w dniu wyborów do oddania głsu dopuszczona. Ponieważ zaś nie jest wykluczonem, że listy wyborcze mogą nie być dokładne, przeto obowiązkiem każdego wyborcy jest przekonać się we właściwej Komisji obwodowej, czy został w spisie wyborców umieszczony i ewentualnie wnieść w tej sprawie natychmiast reklamacje.

Wydane zostały odpowiednie zarządzenia, aby przegląd list wyborczych itd. i wnoszenie reklamacji wyborcom ułatwić.

Ułatwienia w sprawach paszportowych

Jak nam z Warszawy donoszą, na skutek memorjałów i starań Związku Przemysłowców w Krakowie przygotowuje się rozporządzenie wykonawcze do u[illegible]anicach państ[illegible] w którem przewidziane jest zniesienie świadectw kwalifikacyjnych potrzebnych celem uzyskania paszportów.

Również przewidziana jest możliwość ułatwień granicznych polegających na zniesieniu pisemnych ewidencyj paszportów podróżnych, co zmniejszyłoby czas postoju na stacjach granicznych. Istnieje wszelkie prawdopodobieństwo że udogodnienia te wejdą w życie jeszcze z końcem br.

Wojskowa rejestracja 18-letnich

Magistrat m. Krakowa podaje do wiadomości, że w myśl art. 24 ustawy o pow. ob. wojskowym wszyscy mężczyźni urodzeni w 1912 winni zgłosić się w miesiącu wrześniu do rejestracji 18-letnich pod rygorem kary grzywny do zł 500 lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tych kar łącznie.

Do rejestracji tej należy zgłaszać się w Magistracie w Wydziale V Spraw Wojskowych I. p. między 9 a 12, przynosząc ze sobą: metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo uzdolnienia fachowego i inne dokumenty osobiste. Magistrat przypomina ponownie powyższy obowiązek gdyż dotychczas mała liczba mężczyzn urodzonych w r. 1912 zgłosiła się do rejestracji.

Nowe przepisy o wyznaczaniu miejsc w przedziałach kolejowych

Ministerstwo komunikacji wydało dyrekcjom kolejowym zarządzenie, na podstawie którego w przedziałach kolejowych I-ej klasy umieszczać należy zasadniczo w po cztery osoby, w przedziałach II-ej po sześć osób, a w przedziałach klasy III-ej po osiem osób.

W razie braku miejsc pewnej klasy w całym pociągu, konduktor obowiązany jest, powiadamiając podróżnych o przepełnieniu, umieszczać w przedziałach wyjątkowo na miejscach siedzących więcej osób, nie więcej jednak, niż 6 osób w klasie I-ej, 8 osób w klasie II-ej i 10 osób w klasie III-ej.

Celem zachęcenia podróżnych do korzystania z przedziałów I. klasy pociągi nocne należy składać możliwie z wagonów z podnoszonemi oparciami. Na żądanie podróżnego i za zgodą innych pasażerów, zajmujących miejsca na tej samej ławce, konduktor obowiązany jest w porze nocnej podnieść oparcie w celu umożliwienia podróżnym leżenia. Zarządzenie to dotyczy również przedziałów II. klasy.

W drugi dzień świąt Nowego Roku w templu przy ul. Podbrzezie na piętrze, w oddziale dla kobiet zostawiono torebkę z zawartością: 50 zł w gotówce, złote lorgnon i klucze.

Uczciwy znalazca zechce, zatrzymując gotówkę, zwrócić torebkę z lorgnon i kluczami do zarządu templu. 489

Rozbudowa dworca zachodniego

Od kilku dni są prowadzone roboty około rozbudowy dworca zachodniego w Krakowie, który okazał się za szczupły. Przebudowę dworca zarządził min. kolei. Obecnie są budowane poczekalnie I, II i III klasy, oraz osobny lokal dla przesyłek pospiesznych. Po przebudowie będą się odbywały wjazdy pospiesznych i osobowych pociągów na dworzec zachodni.

Kto wygrał na loterji?

W dwunastym dniu ciągnienia 5. klasy 21. polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Zł. 350.000 na Nr. 177375.
Zł. 25.000 na Nr. 131204.
Zł. 10.000 na N1ry: 124048, 140192, 174470.
Zł. 5.000 na Nry: 33204, 56375, 155661.
Zł. 3.000 zł. na Nry: 14616, 69919, 129794, 199211, 204108.
Zł. 2.000 na Nry: 50570, 68521, 107297, 144422 10711.

W trzynastym dniu ciągnienia główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Zł. 75.000 zł. na Nr. 30163.
Zł. 20.000 na Nr. 115755.
Zł 10.000 na Nry: 28956, 92667.
Zł. 3.000 na Nry: 710, 1567, 28843, 34128, 47279 139375.
Zł. 2.000 na Nry: 3915, 15985, 47408, 65220, 73497, 78485, 103806, 118062, 123103, 135695, 137271, 142419, 144104, 163453, 183330, 195193.

—o—

— **DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z czwartku na piątek mają dyżur apteki: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, i Brodzińskiego 1.

— **ŚWIĘTO ROSZ HASZANACH.** Społeczeństwo żydowskie rozpoczęło nowy rok — 5691 — a obydwa dni świąteczne minęły w szczególnie uroczystym nastroju. Nietylko w dzielnicy żydowskiej, lecz także w śródmieściu i na peryferjach sklepy i warsztaty pracy, należące do Żydów, były pozamykane Synagogi były przepełnione nabożnymi. W pierwszym dniu święta, w godzinach popołudniowych, po modlitwie „Mincha" przybyły liczne rzesze modlących się nad brzegi Wisły dla odprawienia tradycyjnej ceremonji „Taszlich".

W synagodze postępowej w obydwa dni świąteczne uroczyste kazania wygłosił rabin dr. Thon. W głębokich i podniosłych słowach omawiał znakomity kaznodzieja w pierwszym dniu wartość i znaczenie tradycyj dla czasów współczesnych, w drugim dniu — zagadnienie „ojców i synów" ze stanowiska ogólnoludzkiego i narodowego.

— **DLACZEGO NIE PAMIĘTAMY O ŻOŁNIERZACH ŻYDOWSKICH?** Wczoraj wieczorem zjawiła się w naszej redakcji grupa stacjonowanych w Krakowie żołnierzy żydowskich, pochodzących z różnych stron Polski, żaląc się na to, że krakowskie obywatelstwo żydowskie, w przeciwieństwie do obywateli żydowskich wszystkich innych miast polskich, nie urządziło na święta ani kuchni rytualnej dla żołnierzy, ani wogóle nimi się nie zajęło. Gdzie kahał, gdzie ortodoksyjne organizacje, gdzie gościnność świąteczna?!...

— **Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI.** Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się dnia 29 września br., w poniedziałek, o godz. 6-tej. Porządek dzienny: Czł. T. Sinko: Spicilegium Herodoteum.

— **AWIONETKI KRAKOWSKIE WYSTARTOWAŁY DO WARSZAWY NA III KRAJOWY KONKURS AWIONETEK.** We wtorek 23 bm i środę 24 bm wystartowały awionetki krakowskie z lotniska z Krakowa do Warszawy celem wzięcia udziału w III krajowym konkursie awionetek, który rozpocznie się dzisiaj.

— **PRZEJECHANA PRZEZ AUTO.** Dnia 23 bm. najechana została na ul. Dębowej autem Nr. Kr. 95977, prowadzonem przez Krzepowskiego Marjana, Józefa Kucharczyk (lat 29) zam przy ul. Wygranej 1. 3, wskutek czego doznała ogólnych kontuzyj na całem ciele. Wymienioną przewieziono na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. Winę ponosi Krzepowski, który nie mając zezwolenia na prowadzenie pojazdu, jechał nieostrożnie i z nieprzepisaną szybkością.

(Dokończenie kroniki na stronie 11-ej)

Przesilenie gabinetowe w Austrji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Wiedeń. 24. 9. W godzinach popołudniowych panowało w kołach parlamentarnych przekonanie, że rada ministrów, która się zbierze o godz. 16-tej, uchwali dymisję całego gabinetu. Dzisiejsza „Volkszeitung“ ogłasza oświadczenie kanclerza Schobera, w którem powiedziane jest: Wicekanclerz Vaugoin bezpośrednio po procesie dra Strafelli przeciwko „Arb. Ztg.“ wystosował do mnie pismo, w którem oświadcza, że jego stanowisko co do kwalifikacji dra Strafelli na kierownika kolei austrjackich nie zmieniło się, i że obstaje przy natychmiastowem zamianowaniu dra Strafelli. Wobec tego, że sprawa ta należy do resortu ministra handlu, odstąpiłem to pismo ministrowi handlu, który oświadczył, że nie może uczynić zadość żądaniu wicekanclerza i w następstwie złożył na ręce kanclerza swoją dymisję. Kanclerz oświadczył, że tak on, jak i większość gabinetu podziela stanowisko ministra handlu, ponieważ nominacja dra Strafelli oznaczałaby mieszanie się administracji do sądownictwa. Od tego stanowiska kanclerz nie odstąpi. (Zob. rubrykę „Na horyzoncie politycznym“ w dzisieszym numerze. — Red.).

Dziś dopiero ma zapaść decyzja

Wiedeń. 24. 9. (D) Dzisiejsze popołudniowe posiedzenie rady ministrów nie przyniosło wbrew poprzednim oczekiwaniom, rozstrzygnięcia. Wicekanclerz i minister obrony krajowej Vaugoin zgłosił oficjalnie dymisję, zaś minister rolnictwa Födermayer oświadczył, że solidaryzuje się z Vaugoin'em. Kanclerz Schober zastrzegł sobie powzięcie decyzji do jutra, wobec czego rada ministrów została ponownie zwołana na jutro. Powszechnie panuje przekonanie, że na jutrzejszem posiedzeniu zapadnie uchwała o dymisji całego gabinetu. Czynione są wprawdzie jeszcze z pewnych stron próby doprowadzenia do porozumienia, jednakże z kół, zbliżonych do wicekanclerza Vaugoina oświadczają, że porozumienie jest niemożliwe.

Dymisja gubernatora Banku Francji?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 24. 9. (R) W kołach politycznych i giełdowych krąży pogłoska, że gubernator Banku Francuskiego Moreau nosi się z zamiarem poddania się do dymisji.

Ustąpienie Turatt'ego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Rzym 24. 9. (R) Generalny sekretarz partji faszystowskiej Turatti złożył w dniu dzisiejszym swój urząd. Następcą jego mianowany został dotychczasowy prezydent izby deputowanych Giuratti.

48 egzekucyj w Moskwie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Moskwa 24. 9. (R) Dziś stracono w Moskwie 48 członków wykrytej niedawno organizacji kontrrewolucyjnej, na czele której stał dawny generał carski Rjasancew.

Praga demonstruje przeciwko niemieckim filmom

Praga 24. 9. (R) Wczoraj urządzono tu wielką demonstrację przeciw wyświetlaniu w Czechosłowacji niemieckich filmów dźwiękowych. Demonstranci zamierzali udać się przed budynek poselstwa niemieckiego, lecz pomylili się w numerze domu i w mniemaniu, że znajdują się przed poselstwem niemieckiem urządzili awanturę przed domem prywatnym. Usiłowano również demonstrować przed budynkiem poselstwa włoskiego, czemu jednak policja przeszkodziła.

„Zeppelin“ leci do Sztokholmu

Helsingfors 24. 9. (R) Sterowiec niemiecki Hr. Zeppelin przeleciał dziś rano ponad Libawą i Rygą a popołudniu przybył ponad Helsingfors. Po wymienieniu poczty sterowiec odleciał do Sztokholmu.

Katastrofa lotnicza we Francji
Śmierć 3 lotników

Paryż 24. 9. (R) W pobliżu obozu lonicczego w Chalons spadł wczoraj francuski samolot bombowy i spalił ię. Trzech lotników poniosło śmierć, czwartemu udało się wyratować przez wyskoczenie ze spadochronem.

Piorun uderzył w łódź

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn 24. 9. (R) Z Halifaksu na Nowej Szkocji donoszą, że w pobliżu niezamieszkałej wysepki koło Cap Breton uderzył wczoraj piorun w szkuner „Caranza“ i spowodował jego zatonięcie. Sześciu osobom udało się wyratować wpław, natomiast utonęło 8 podróżnych i 2 ludzi z załogi.

Katastrofa kolejowa w Rosji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“).

Mokwa 24. 9. (R) Koło Stalingradu zderzył się wczoraj pociąg towarowy z parowozem przetokowym, który wskutek tego przewrócił się na drugi tor. W chwilę później nadjechał pociąg osobowy i wykoleił się na leżącym na torze parowozie. Podczas katastrofy 5 osób zostało zabitych a 16 odniosło rany cięższe lub lżejsze.

NADESŁANE CZASOPISMA.

— **WYSZEDŁ Z DRUKU ZESZYT SIERPNIOWY I WRZEŚNIOWY (NR. 100—101) „PRZEGLĄDU WSPÓŁCZESNEGO“**, miesięcznika wydawanego przez dra Stanisława Badeniego i Krakowską Spółkę Wydawniczą i zawiera następującą treść: Faszyzm. Współpracowali następujący autorzy: Ermanno Amicucci, generalny sekretarz Syndykatu Dziennikarzy Faszystów — Italo Balbo, minister żeglugi powietrznej — Mario Baratelli, redaktor „Tribuna“ — Carlo E. Basile, członek dyrekcji partji faszystowskiej — Francesco Boncompagni-Ludovisi, gubernator Rzymu — Giuseppe Bottai, minister Korporacyj — Emillo de Bono, minister Kolonij — Araldo di Crollalanza, minister robót publicznych — Mario Ferraguti, generalny sekretary komitetu zbożowego — Roberto Forges-Davanzati, członek Wielkiej Rady Faszystowskiej — Virginio Gayda, redaktor „Giornale dItalia“ — Goivanni Gini, prezes Centralnego Instytutu Statystycznego — Giovanni Maver, profesor Uniwersytetu Rzymskiego — Alessandro Melchiori, konsul generalny milicji faszystowskiej — Alessandro Molinari, dyrektor Centralnego Instytutu Statystycznego — Arnaldo Mussolini, prezes Narodowego Komitetu Leśnego — Piero Parini, generalny dyrektor ministerstwa spraw zagranicznych — Renato Ricci, wicesekretarz partji faszystowskiej — Alfredo Rocco, minister sprawiedliwości — Arrigo Serpieri, podsekretarz stanu — Aldo Valori, redaktor „Corriere della Sera“ — Maciej Stażewski — Roman Pollak — Jalu Kurek — Stanisław Wędkiewicz.

Administracja: Krakowska Spółka Wydawnicza Kraków, ul. św. Filipa 25.

M. COMERT

Jasnowłosa

— Dokąd idziesz?

Wiedział dobrze, że mu tego nie powie, ponieważ powiedzieć mu tego nie mogła, lecz zadał jej pytanie po to, by przekonać się, że stale jeszcze kłamała umiejętnie, nie rumieniąc się, jak kobieta szczęśliwa, jak kobieta, której się spieszy i nie ma chwili czasu do stracenia.

Rzekomo szła na wystawę sztuki, na wentę dobroczynną, na podwieczorek, na koncert, do fryzjera, krawca, kuśnierza, szewca lub modystki... szła tam, a raczej po drodze wpadała w pośpiechu... a potem szła do niego.

On... nie, nie znał go napewno. I pocóżby go znać miał? Nie mógł przypuszczać, że pan ten byłby dla niego sympatyczny, a potem... gdyby mu przyszła ochota zabić go, jakżeby się oprzeć pokusie? Są obrazy, przy błyśnięciu których zapomina się o prawie Boskiem... a może myśli się zgóry, zupełnie mimo woli, że w obliczu sądu ludzkiego mąż, który zabija kochanka żony, jest zbrodniarzem usprawiedliwionym zawczasu.

Stąd wolał ignorować tego człowieka, jak dalece to było możliwe, skoro istniał dla niej... Wiedział przecie, że żona jego kwitła stale, uśmiechała się na wszystkie pytania... Zgadywał na tej podstawie, że szła do niego, a jeśli pytał: „Dokąd idziesz?“ to tylko po to, by ujrzeć jaśniejszy blask jej oczu i uśmiech, niezamglony kłamstwem.

Zachowała swoje piękne oczy grzecznego dziecka, niewinne oczy, jasnowłosego dziewczątka, co jeszcze czytać nie umie, a ząbki jej były tak białe i lśniące jak perły jej naszyjnika. Są nieszczęśliwe kobiety, które z grzechu więdną i giną. Ale ta kobieta, jego własna żona, rozwijała się w grzechu, jak roślina w żyznej ziemi. Któżby zarzucał róży, że blask swój czerpie ze zgniliny.

Co do niego, darował wszystko kwiatowi, który w domu jego roztaczał swój urok i czar. I w duchu przyznawał, że ta pobłażliwość nie była zasługą, a jedynie czcią, jaką składa się pięknu. Gdyby ta świeża, wesoła i płocha kobieta stała się blada, smutna i ociężała, możeby zaczął nią pogardzać. Możeby ją nawet wypędził, jak psa niegodnego.

Teraz jednak, gdy pytał: „Dokąd idziesz?“ uśmiechała się z takim wdziękiem, oddalała się krokiem tak radosnym i tanecznym, iż wydawało się że nigdy nie przytłaczał jej żaden ciężar... czuł, że jest szczęśliwa i pomimo woli czuł się szczęśliwy za nią.

Ach! byłby szczęśliwy naprawdę, gdyby zadowolić ją mógł własną wielką miłością, lecz wiedział, że jest to niemożliwe. Niestety, posiadał co do tego bolesne i ostateczne doświadczenie. Bowiem ów „On“, co stawał na drodze do jego szczęścia, nie był zawsze ten sam. Zmieniał się niejednokrotnie, co poznawał po różnych drobiazgach, a przedewszystkiem po szczegółach jej ubrania, nie mających nic wspólnego z modą. Znienacka nosiła jakiś kolor lub odrzucała go dowolnie. Równie raptownie zmieniał uczesanie, rozwichrzone loki, na gładką fryzurę.

A co do owego doświadczenia smutnego było to rzecz zupełnie od niego niezależna. Kiedyś doznała wielkiego rozczarowania... Nie dowiedział się nigdy, czy „tamten“ wyjechał, czy też się ożenił... Dość, że w ciągu długich miesięcy zamknęła się w sobie, jakby opłakiwała zmarłego. Nie wychodziła już nigdy sama... nie stroiła się już dla nikogo... nawet nie nosiła ulubionych pereł...

W owym czasie własnie czynił nadludzkie wysiłki, by pozyskać ją dla siebie, lecz przekonać się musiał, że miłość jego była niczem, dla drogiego mu, pięknego kwiatu, że nie darzyła ukochanej jego serca ani powietrzem, ani rosą ożywczą, ani słońcem... Widział, jak więdła i ginęła z dnia na dzień... z godziny na godzinę... Już była bliska zagłady, gdy w tem odzyskała chęć do życia dzięki nowemu grabieżcy jego spokoju i szczęścia... Zaczęła uśmiechać się znowu, stroić, radować się, wychodzić...

— Dokąd idziesz? — pytał teraz.

Stojąc przed lustrem, w długiej sukni z falbankami, zakrywającej serce jej, pełne tajemnic i nogi jej, żądne włóczęgostwa i zmian, naciągała kapelusz filcowy bez ronda, obcisły jak czepek.

— Idę do lasu Bulońskiego, gdzie spotkać się mam z Heleną...

Miał ochotę rozśmiać się — bowiem można się śmiać i cierpieć zarazem — i chciał jej powiedzieć, że w podobnym kapeluszu nie idzie się do lasku a on nie może nazywać się Heleną. Byłoby jednak daremnym trudem zamącić jej uśmiech radosny i powstrzymać jej wyjście, podobne do wzlotu ptaka.

Są kobiety o oczach mrocznych, jak noc, o ustach z ciemnym meszkiem, o straszliwych porywach — kobiety, które opuszczają mężów w błyskawicach burzy i odchodzą daleko i na zawsze.

A tutaj jednak kobieta, jego własna żona, była jasnowłosa i łagodna. Ubrana w maleńki swój kapelusik, wychodziła, jak wychodzi się zwykle, zupełnie poprostu.

Uśmiechał się, gdy go żegnała, olśniony pewnością, że niezadługo powróci.

Hitlerowcy wtargnęli do synagogi we Frankfurcie

Frankfurt. 24. 9. ŻAT. Banda hitlerowców wtargnęła do synagogi w Frankfurcie w czasie modłów. Powstała wielka panika, chuligani wznosili okrzyki: Niech żyje Hitler! Zdołali oni zbiec przed przybyciem policji. Gmina żydowska w Frankfurcie wydała odezwę w przeddzień Rosz Haszana, nawołując ludność żydowską do niegromadzenia się przed bóżnicami celem uniknięcia incydentów.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 24. 9 PAT. **Akcje:** Bank Polski 165, Bank Zach. 72, Warsz. Tow. Fabr Cukr. 30, Lilpop 25. **Pożyczki:** 4-proc. inwest 110.50, 5-proc. dolar. 57 i pół, 5-proc. konwers. 55 i pół, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. 94.

* * *

Waluty: Dolary 8.92 i pół, Franki frac. 34.94. **Dewizy:** Belgja 124.09, Gdańsk 172.96, Londyn 43.25 Nowy Jork 8.892, Paryż 34.94, Praga 26.41, Szwajcarja 172.65, Wiedeń 125.62, Marka niem. 212.51

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 24. 9. 1930. Żyto cena trans. parytet Poznań 30 ton 18.30, 15 ton 18.50, orjentacyjna 17 i pół do 18. Reszta bez zmiany. Tendencja spokojna

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 24. 9 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 168.48—168.98, Budapeszt 123.80—124.10, Nowy Jork 707.15—709.65, Warszawa 79.22—79.50, Zurych 137.21—137.71, Amerykańskie 708—712, Niemieckie 168.23—168.83, Polskie 79.03—79.43, Szwajcarskie 136.86—137.66,

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.60, Renta lutowa 1.65, Renta koronowa 1.62, Bank Małopolski 0.03, Cement 82.50, Fanto 1.40, Karpaty 4.45.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 24. 9 PAT. Paryż 20.24, Londyn 25.05 i pół, Nowy Jork 5.15.47 i pół, Berlin 122.74, Wiedeń 72.75, Praga 15.29 i pół, Warszawa 57.75, Budapeszt 90.23 i pół, Bukareszt 3.07

Znowu krach na giełdzie nowojorskiej

Berlin 24. 9. Donoszą z Nowego Jorku, że w poniedziałek tamtejsza giełda przeżyła czarny dzień, wskutek dzikich tranzakcyj na giełdzie papierów wartościowych. Straty wynoszą przeszło miljard dolarów. We wszystkich działach kursy zupełnie się załamały. Tysiące papierów wartościowych zupełnie straciło swoją wartość.

Rozwój idei Paneuropy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 24. 9. (R) Utworzenie komisji studjów uważa prasa francuska za pewien postęp w rozwoju kwestji europejskiej i przyjęła wiadomość o jej ukonstytuowaniu się naogół życzliwie. „Quoitidien" wyraża się o kwestji paneuropejskiej bardzo optymistycznie. Natomiast „Echo de Paris", jako stały wróg tej idei pisze z wyborem Brianda na przewodniczącego należy kwestję uważać za pogrzebaną. „Matin" uważa Paneuropę za lekarstwo przeciw chorobie jaka w tej chwili zagraża Europie ze strony niemieckiej. Środek ten zdolny jest do stłumienia tej choroby w zarodku.

Rosz Haszana w Rosji sow.

Moskwa 24. 9. ŻAT. W Rosz Haszana odbyły się w klubach demonstracje antyreligijne i specjalne imprezy dla kobiet żydowskich. Rzemieślnicy żydowscy zmuszani byli do brania udziału w demonstracjach tak, iż wielu nie mogło się udać do bóżnic. Pomimo wzmocnionej agitacji antyreligijnej liczba minjanm była więksża niż w latach ubiegłych. Tłómaczą to tem, że władza państwowa poraz pierwszy nie bierze udziału w akcji antyreligijnej.

Wczorajsze ciągnienie loterji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24. 9. Sin. Ciągnienie loterji dziś, we środę, dało wynik następujący:
60.000 zł. wygrał nr. 1265.
20.000 zł. Nr. 115204, 124734.
10.000 zł. Nr. 15610, 135387, 99627.
5.000 zł. — Nr. 9039, 44117, 130800, 133330, 154327.
3.000 zł. Nr 78740, 99585, 171539, 196070,
2.000 zł. — Nr. 21628, 40763, 102923, 115264, 129687, 139638, 149635, 156069, 165169, 171297, 177330, 185214.

Konferencja konsulów amerykańskich w Warszawie

W dniu 1 października br. odbędzie się w Warszawie — jak już o tem donosiliśmy — konferencja konsulów amerykańskich w Polsce, na której zostaną opracowane przepisy w sprawie ograniczenia wydawania wiz do Stanów Zjednoczonych.

Zwołanie konferencji pozostaje w związku z nową instrukcją prezydenta Hoovera, który wydał zarządzenie wydawania wiz do Stanów Zjednoczonych tylko tym emigrantom, którzy wykażą, iż posiadają środki na utrzymanie się w Stanach Zjednoczonych przez czas dłuższy.

Konferencja konsulów amerykańskich nie zmniejszy prawdopodobnie przyznanej Polsce kwoty emigracyjnej, t. zn. nie zmieni przewidzianej liczby emigrantów, lecz obostrzy przepisy dla wyjeżdżających w dotychczasowych ramach liczbowych. Zarządzenie to ma na celu ochronę amerykańskiego rynku pracy przed wzrostem bezrobocia. Nowe przepisy nie będą dotyczyły żon i dzieci, jadących do mężów i ojców, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych.

— **ZA ROZPOWSZECHNIANIE I PLAKATOWANIE DRUKÓW KOMUNISTYCZNYCH** odpowiadali wczoraj przed tutejszym Trybunałem Sądu przysięgłych bezrobotni Izrael Preninger r. Herzl, Zelig Feuer i Józef Langed Sędziowie przysięgli potwierdzili większością jednego głosu winę oskarżonych, których Trybunał zasądził za zdradę stanu z par. 58 i 59 u. k. na karę ciężkiego więzienia po jednym roku z policzeniem aresztu śledczego od 9 lipca br. Oskarżeni wyrok przyjęli. Przewodniczył rozprawie s. o. Dr. Jek, wotowali s. o. Dr. Cieślewski i Dr. Pilarski, oskarżał prok. Dr. Huber, bronili oskarżonych adw. Dr. Goldblatt i Dr. Aleksandrowicz.

— **ZARAZA WŚCIEKLIZNY U PSÓW WYGASŁA.** Z powodu wygaśnięcia zarazy wścieklizny u psów w dzielnicy X-tej oraz zagrożonych zarazą sąsiednich dzielnic IX. i XI. Ze względu jednak na bezpieczeństwo publiczne obowiązuje nadal dla psów całego terenu miasta Krakowa przymus kagańcowy i ewidencyjny jakoteż prowadzenie psów złośliwych zaopatrzonych w kagańce na smyczy. Psy łańcuchowe mogą być nocną porą spuszczane z uwięzi z marka ewidencyjną tylko w takich domostwach, których otoczenie daje pewność, że nie mogą się wydostać na zewnątrz. Niestosujący się do tych zarządzeń pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności.

— **BEZDOMNE DZIECKO.** W dniu 16 bm. zatrzyman yzostał wałęsający się w ulicy Król. Jadwigi w Krakowie niestwierdzonego imienia i nazwiska oraz pochodzenia chłopiec, słabo umysłowo rozwinięty, lat około 5—6, którego odesłano do zakładu dla bezdomnych chłopców przy ul. Tynieckiej l. 18, gdzie dotąd tamże przebywa.

— **STRASZNY WYPADEK.** Dnia 23 bm. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Stanisław Kasprzyk, robotnik zam. przy ul. Mogilskiej l. 19, który w czasie wyładowania żelaznych części składowych na nowy most na Wiśle, wskutek wywrócenia się kranu doznał odcięcia lewej stopy. Wymienionego pogotwie ratunkowe przewiozło na oddział chirurgiczny szpitala św. Lazarza

— **W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM.** Dnia 23 bm. rzuciła się w zamiarze samobójczym do Wisły na Zabłociu obok targowicy miejskiej Julja Kozłowska (lat 51) żona woźnego z Zatora, została jednak przez jednego z przechodniów uratowana i oddana w ręce posterunkowego PP. Wymienioną pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Lazarza.

KOMUNIKATY

— **„HASZACHAR—PRZEDŚWIT".** Dziś, we czwartek, o godz. 8 wiecz. plenarne zebranie w lokalu własnym przy ul. Stradom 15, I. p. of. z referatem kol. Nattla n. t. „Nasze prawo do kolonizacji Palestyny" Goście mile widziani.

— **KONKURS NA POSADĘ DYREKTORA BIBLJOTEKI.** Polska Akademja Umiejętności rozpisuje konkurs na posadę dyrektora Bibljoteki. Kandydaci mają się wykazać stopniem doktora, praktyką bibljoteczną i znajomością języków obcych. Dyrektor jest urzędnikiem państwowym w VII. st. sł. otrzymuje nadto dodatek ze strony Akademji. Podania należy wnosić do dnia 31 października br.

KĄCIK DLA PAŃ

Początek sezonu

Podczas gdy wśród zwykłych śmiertelników lipiec i sierpień uważane są za miesiące martwe, w kuźni mody praca w tych miesiącach wre w najlepsze. Les grands faireurs — twórcy mody w Paryżu, decydują w sprawie najbardziej zasadniczych kwestyj mody na sezon nadchodzący: linji i koloru.

W początkach sierpnia wielkie firmy wykańczają gorączkowo modele na pokazy, które odbywają się zwykle w ostatnich dniach sierpnia. Na pokazy te zjeżdżają się przedstawiciele firm z całego świata, by zaczerpnąć natchnienia do swoich kreacyj i kupić najciekawsze modele. Pokazy u Tatou, Molymeux, Wortha, Chanel i innych, przeznaczone są tylko dla wtajemniczonych i stanowią przedmiot zazdrości i pożądania wielu pięknych pań, które wieleby dały za to, aby się tam dostać.

Pomięczone modelki prezentują od rana do nocy najoryginalniejsze i najpiękniejsze modele, niemniej pomęczone delegatki z wielkich miast zagranicznych notują, rysują i starają się zatrzymać w pamięci każdy szczegół tych niezwykłych kreacyj, których szyk polega na czemś nieuchwytnem We wrześniu delegatki wracają do siebie i znowu gorączkowo wprowadzają wszystkie nowości, widziane zagranicą, na grunt swojski.

Obecnie więc mamy już modę „na jutro", można mówić już o tem, co nowego przyniosła nam jesień.

Zmian rewelacyjnych, podobnych tym, jakie przyniósł nam rok ubiegły, w tym roku niema. Są jednak zmiany dość poważne. Mianowicie, klosze utrzymują się jeszcze, są jednak mniej sute niż poprzednio. Stan wysoki, dość często używane baskiny, tj. szeroka falbana, kończąca się nad kolanami. Cyrkiel wyjącznie równy. Biada paniom, które w roku zeszłym poobiły sobie suknie krótsze z przodu: będą musiały dobrze nałamać sobie głowę, jak je przerobić!

Długość sukien wieczorowych dosięga posadzki, popołudniowe jednak krótsze są niż w roku zeszłym, mniej więcej do pół łydki. Kolor ulubiony obecnego sezonu jest bronzowy, zwłaszcza na suknie wizytowe, na wieczorowe w dalszym ciągu najbardziej en vouge jest czarny z białym, ciemno- granatowy z odcieniem stalowym i gris perle. Wszystkie odmiany velours chiffon i wogóle jelwabi ciężkich mają w tym sezonie przewagę nad materjałami powiewnemi, nawet nieśmiertelna georgetta przestała już królować wyłącznie.

Zarówno do sukienek przedpołudniowych, jak i do wizytowych nosi się kapelusiki typu beretowego, przeważnie aksamitne, dopasowane w tonie, odsłaniające już nietylko czoło, ale niemal pół głowy.

Moda niezbyt szczęśliwa dla osób powyżej lat dwudziestu pięciu... Trzeba się pocieszać tylko tem że moda obowiązuje ogólnie, to więc, co w pierwszych czasach wydaje się rażące, wkrótce nie zwraca już uwagi, ponieważ noszą to wszyscy. Każda moda zresztą wywołuje z początku sprzeciwy, w każdej także po pewnym czasie odnajdujemy mnóstwo dobrych stron.

H. N.

WRÓCIŁEM!

Dr. BETTER

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
Katowice, ul. 3-go Maja L. 7.
Telefon Nr. 677 3164v

LOKALE

POKÓJ wspólny, słoneczny, frontowy, ładnie umeblowany, dla biurowej panny do wynajęcia. Wiadomość: ul. Miodowa 20, II. piętro, między godz. 2—4 popołudniu.

SPRZEDAŻ

KILIMY artystyczne. — **Dywany orientalne:** Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6, boczna Zwierzyneckiej. 1296x

PERSKIE dywany naprawia pierwsza polska, artystyczna pracownia Bobera, Kraków, Wielopole L. 12. Tel. 125-91. 3218

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe w wykonaniu pierwszorzędnem poleca specjalny skład Sebastjana 7. 595x

RÓŻNE

WSPÓLNIK, INŻYNIER CHEMJI z kapitałem nie mniej jak zł. 35.000, do fabrykacji pozsukiwany. Interes absolutnie rentowny i pewny. Udział 30 proc. Zgłoszenia pod „H. 1000“ do Administracji „N. Dziennika“.

GRAFOLOG W KRAKOWIE wykrywa tajniki z pisma: Dietlowska 7, III. piętro. 2949z

NAPRAWY DYWANÓW Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“, Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, ul. Kingi 9.— tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telefon Nr. 116.09. Grand Prix — złoty medal Bruksela 1930. 1273

Dnia 1 sierpnia b. r. otworzyłem przy ul. Poselskiej 18 róg Grodzkiej) pod nazwą

„LEKTOR KRAKOWSKI“
(dawniej Lektor)

WYPOŻYCZALNIĘ KSIĄŻEK

obficie zaopatrzoną we wszystkie nowości i postaram się zadowolnić nawet najbardziej wymagających Czytelników. **I. M. PECHNER**

ZAWIADOMIENIE.

Wielki wybór modlitewników hebrajskich, jak: Machzorim z tłumaczeniem polskiem, niemieckiem i żydowskiem Sidurim i t. p., w pięknych oprawach luksusowych, oraz najnowsze dzieła z literatury polskiej, hebrajskiej, żydowskiej, w oryginale i tłumaczeniach — wielki wybór Talesów poleca 2915bp

Księgarnia SIMCHE TRINK
Rzeszów, Gałęzowskiego 1

Wytworną bieliznę męską i damską

crepedechinową i jedwabną oraz wszelkie zamówienia w zakres bielizny i haftu wchodzące, wykonuje szybko i starannie pracownia „Ogniska Pracy“ w Krakowie, ul. Mikołajska 9. Zamówienia przyjmuje się od godz. 11—1, — z wyjątkiem sobót.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości

KAWY

Nr. 1	Zł. 14.40	Nr. 4	„ 8.80
„ 2	„ 12.—	„ 5	„ 8.—
„ 3	„ 9.60	„ 6	„ 6.40

poleca

Wojciech Olszowski, Kraków, Mały Rynek

Dla P. T. kupców, restauratorów, pensjonatów, kawiarń spółdzielni odpowiedni rabat.

REWELACYJNE NOWOSCI

ROMAIN ROLLAND

Mahatma Ghandi

Powieść o bojowniku o wolność Indji

Cena 6 Zł

PAUL MORAND

NEW-YORK

Powieść o mieście drapaczy chmur

Cena 7 Zł

SEZONU JESIENNEGO

Na kursach gospodarczych
(rytualnych)

dla celów zarobkowych jest jeszcze kilka miejsc wolnych. Nauka trwa dla abiturjentek jeden rok, dla dziewcząt z ukończoną szkołą powszechną (18 lat) 2 lata. — Informacyj udziela kancelarja szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy“ w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9. od godz. 11—2. 2909x



Oryginalny Lux-*jest zawsze sprzedawany w paczkach.*

ŻĄDAĆ przy kupnie tylko Lux'u w paczce, chcąc mieć absolutną gwarancję, że jest autentycznym, ponieważ oryginalny Lux sprzedawany jest na całej kuli ziemskiej wyłącznie w granatowej paczce z napisem. Istnieją duże i mniejsze paczki Lux'u, które jednak zawsze i wszędzie tylko wtedy są prawdziwemi, gdy są w zaklejonej paczce z nomenklaturą, a wtedy nie ma mowy o jakiejś przykrej niespodziance przy praniu.

W wysoce aktywnej a zarazem niesłychanie łagodnej pianie Lux'u prać można wszystko—począwszy od cienkich delikatnych koronek, a skończywszy na grubych wełnianych kocach. Jedynie arcy czystej pianie Lux'u powierzyć można bieliznę niemowląt, pozatem lekkie jedwabne suknie, a także strojną bieliznę jedwabną i bawełnianą.

LUX

PRÓBKA DARMO

KUPON. Do firmy "Sunlajt" Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa.
Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux. wystarczającego na próbne pranie.
Imię i nazwisko ....
Adres ....
Lx. 140-026 P. (Uprasza się o wyraźne pisanie.)

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25.— Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana